PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 8 (1156) 23. II. – 1. III. 1979 r. Cena 1 zł

35 LAT POLSKI LUDOWEJ 30 LAT NOWEJ HUTY

DO BYŁYCH DZIAŁACZY I CZŁONKÓW POWSZECHNEJ ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE" ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z NOWEJ HUTY!

W roku bieżącym Nowa Huta i Huta im. Lenina będą obchodziły jubileusz XXX-lecia swego istnienia. W ramach ogólnodzielnicowych obchodów wymienionych jubileuszy ma swój programowy udział Dzielnicowa Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego, w którym między innymi planujemy otwarcie Ośrodka Tradycji i Historii Polskiego Ruchu Młodzieżowego, a także na łamach Biuletynu Specjalnego zamierzamy popularyzować sylwetki byłych działaczy, aktywistów, przodowników pracy, racjonalizatorów, — byłych pionierów budowniczych Nowej Huty.

W nawiązaniu do powyższego zwracamy się do wszystkich młodych byłych pionierów budowniczych Nowej Huty z apelem i gorącą prośbą by na nasz adres przesyłali wszelkie posiadane dokumenty i pamiątki związane z działalnością PO SP i ZMP w Nowej Hucie. Prosimy również byłych funkcyjnych działaczy PO „SP" i ZMP o osobisty bezpośredni kontakt z Prezydium Komisji.

Siedzibą Dzielnicowej Komisji Historycznej mieści się w Nowej Hucie Oś. Na Skarpie blok 61 (Dyrekcja Hoteli Pracowniczych). Kontakty osobiste lub telefoniczne prosimy nawiązywać w godzinach od 7-15 pod numerem telefonu 422-19.

Witamy Walny Zjazd Oddziału PTTK HiL

W służbie załogi

Obradujący w sobotę 24 bm. Walny Zjazd Oddziału PTTK Kombinatu HiL zbiega się w czasie ze skromnym jubileuszem 25-lecia działalności PTTK na rzecz załogi krakowskiej huty. Okres ten skłania do refleksji: jakie były początki, w jakich warunkach organizowany był wówczas czynny wypoczynek dla załogi HiL i jednocześnie jak duży jest dorobek pracy aktywu PTTK.

Garstka zapaleńców nie posiadająca żadnych właściwie warunków organizacyjnych do rozwinięcia działalności PTTK wśród załogi huty, rzuciła na szalę właśnie tylko ten swój zapał i żar. Z iskierki rychło rozgorzał płomień. Okazało się, że w powstającej i krzepnącej wielkiej hucie istniało autentyczne zapotrzebowanie nie tylko na wypoczynek w jego czynnej turystycznej postaci, ale i na krajoznawstwo. Wielu pracowników huty przybyło do nas ze wsi, niejednokrotnie z bardzo odległych zakątków kraju. Im należało pokazać piękno polskiej ziemi, a jednocześnie rozmach rozwijającego się budownictwa socjalistycznego.

Nie zrażał nikogo fakt, że nie dysponowaliśmy wtedy ani jednym autobusem. Przeciwnie, cieszyliśmy się z podstawiania ciężarówek wyposażonych, pod brezentową „budą" w zwykłe drewniane ławy. Chętnych było zawsze o wiele więcej niż miejsc w tych ciężarówkach. Pamiętam z własnych doświadczeń, jak jeździliśmy wówczas stłoczeni, z jakimi spotykaliśmy się niewygodami. A jednak byliśmy bardzo zadowoleni.

(Dalszy ciąg na str. 4)

DNI POEZJI
PO RAZ DWUNASTY

23 lutego zaczynają się w Nowej Hucie tradycyjne już Dni Poezji. W tym roku impreza poetycka na którą złożą się spotkania z twórcami, spektakle, recitale słowne i muzyczne zainaugurowana zostanie 23 lutego o godz. 18 „Wyzwoleniem" St. Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Adekwatnego z Warszawy w DKK HiL przy ul. Majakowskiego.

Parnas polskiego dwudziestolecia, krakowską awangardę, literackie kabarety poznamy uczestnicząc w nocnym „Parnasie Polskiego Dwudziestolecia", gdzie honorowymi gośćmi w DKK będą **Jalu Kurek i Bolesław Ożóg**, a w klimat epoki wprowadzi nas prof. **Bolesław Faron.** Natomiast w niedzielę w Teatrze Ludowym odbędzie się koncert muzyki i poezji współczesnej. Z aktorami Teatru Starego **Elżbietą Karkoszką, Jerzym Trelą, Leszkiem Piskorzem, Jerzym Fedorowiczem** możemy się spotkać również o godzinie 18 w DKK na spektaklu poetyckim „Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej". W następnym dniu młodzi poeci **E. Nakonieczna, B. Dopart, A. Dróżdż, A. Kaliszewski** będą mówili o społecznej roli poezji.

Nie sposób wymienić wszystkie imprezy jakie odbędą się w tym czasie w klubach środowiskowych i innych Domach Kultury dzielnicy. Zainteresowanych odsyłamy do programu „Dni".

My natomiast polecamy gorąco cykl spotkań poetyckich jaki odbędzie się w wydziałach Kombinatu. „Rozmowy nieliryczne" z poetami toczyć się będą w miejscu pracy hutników. Spotkają się: **Tadeusz Śliwiak**, znany poeta, autor licznych zbiorów wierszy, z których wiele stało się tekstami piosenek, pisujący również utwory dla dzieci, spotka się z młodzieżą ZSZ w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego 23 lutego o godzinie 11-tej. **Wojciech Kawiński** będzie gościem Zakładu Koksochemicznego, **Krystyna Szlaga**, poetka, autorka licznych słuchowisk radiowych, dziennikarka Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia gościć będzie w Zakładzie Doświadczalnym TD-1 24 lutego o godz. 12.45, a **Adam Ziemianin** w ZMO w dniu następnym. Pracownicy Dyrekcji d/s Pracowniczych spotkają się z **Jalu Kurkiem**, poetą polskiej Awangardy, autorem licznych i poczytnych książek, z których „Grypa szaleje w Naprawie" ciągle jest regularnie wznawiana. Dwaj młodzi utalentowani poeci **Marian Czepiec** i **Adam Warzecha** spotkają się z załogą 27 lutego o godzinie 12 w Walcowni Drobnej. Natomiast **Wiesław Kolarz** będzie gościem pracowników pionu Głównego Mechanika 27 lutego o godz. 14.

26 lutego o godzinie 14 w Zakładzie Blach odbędzie się spektakl poetycki w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego.

(ag)

Obrady kolegium Kombinatu

Przewozy i... postęp techniczny

16 bm. odbyło się kolejne — pierwsze w tym roku — posiedzenie Kolegium Kombinatu. Główny temat obrad, którym przewodniczył dyrektor naczelny tow. dr inż. **Cz. Drożdż**, dotyczył spraw szczególnie obecnie ważnych i aktualnych, tj. sytuacji na odcinku przewozów kolejowych i samochodowych, realizowanych przez ZT.

Wiadomym jest, że załoga Zakładu Transportu boryka się z wielu trudnościami, aby podołać zadaniom przewozowym, mającym ogromne znaczenie dla zapewnienia normalnej pracy jednostkom produkcyjnym Kombinatu. Dlatego Kolegium — w oparciu o przedłożone materiały — skoncentrowało się przede wszystkim na sprecyzowaniu wniosków, zmierzających do usprawnienia przewozów oraz wyładunku, zwłaszcza surowców.

Między innymi ustalono, że konieczna jest trzecia wywrotnica węglowa i dlatego nadano temu zadaniu priorytet, w ramach realizacji budowy kompleksu baterii wielkokomorowej w ZK. Uznano konieczność podwyższenia sprawności 4 wywrotnic tzw. rudno-topnikowych na stacji Surowcowej i Surowcowa — Pleszów (rozumiejąc pod tym pojęciem cały kompleks urządzeń wyładowczych wraz ze składowiskami), do poziomu minimum 1150 wagonów na dobę oraz określono sposoby i odpowiedzialnych za realizację tych ustaleń. Ze względu na bardzo częste uszkodzenia wagonów przy wyładunku złomu oraz pozostawianie wyładowanych wagonów w stanie nieoczyszczonym, co naraża Kombinat na poważne straty, Kolegium postanowiło:

■ **powołać zespół pod przewodnictwem DT (z udziałem kierowników ZT, ZH, ZS, TH), który dokładnie rozezna sprawę uszkodzeń wagonów i na tej podstawie zaproponuje rozwiązania techniczne umożliwiające zasadnicze ograniczenie strat z tego tytułu,**

■ **kierownik ZH, współdziałając z kierownictwem ZT, rozważy możliwości i przedstawi propozycje określające teren i sposoby oczyszczania wagonów PKP po rozładunku transportów złomu.**

Następne ustalenia dotyczyły zwiększenia możliwości rozmrażania wagonów z tworzywami (węgiel i ruda), które muszą zostać zrealizowane własnymi siłami i środkami Kombinatu. W związku z tym zobowiązano kierownictwo ZT do opracowania optymalnej koncepcji rozmrażania wagonów PKP dostarczających rudę i węgiel przez zainstalowanie grzejników parowych, wbudowanych do wagonów (w uzgodnieniu z władzami Dyrekcji Pld. PKP).

Ponieważ występuje nadal ostry deficyt wagonów dla przewozów wewnętrznych a starania o zrealizowanie dostaw nowego taboru dają b. ograniczone efekty — Kolegium wyraziło pełne uznanie i poparcie dla akcji wykonywania tych wagonów systemem gospodarczym, jaką stosuje już od pewnego czasu kierownictwo ZT przy pomocy TM.

Odnośnie transportu samochodowego zalecono kontynuowanie starań dla zwiększenia stanu taboru samochodowego oraz usprawniania gospodarki remontowej, szczególnie pracy warsztatu samochodowego.

W drugiej części obrad Ko-

(Dokończenie na str. 4)

opinie

ZAUFANIE

Nikogo nie muszę przekonywać, że zaufanie to ważna rzecz. Zaufanie trzeba mieć do przyjaciół, do współmałżonka, do dzieci. I do pryncypała również, chociaż i on takowym powinien nas darzyć.

Rozszerzając to zagadnienie na sferę innych dziedzin naszego życia, ufamy także na ogół różnego rodzaju instytucjom, które biorą na siebie różnego rodzaju zobowiązania. Niestety w ostatnim czasie — nie tylko w warunkach ostrej zimy — nasze zaufanie zostało poważnie zachwiane.

Zaczynając od przedsiębiorstwa, w które wszyscy biją, nie bez powodu jak w bęben, straciliśmy zaufanie do MPK. Sprzedając miesięczne bilety szacowne to przedsiębiorstwo zawiera z nami cichą, niepisaną umowę: dla nas pieniążki, dla was regularna komunikacja w przyzwoitych warunkach. Niestety, nasze zaufanie zostaje podważone, bo trudności, bo brak ludzi, bo brak części i tak dalej. Pasażerów mało to w gruncie rzeczy obchodzi. Trudności nie załatwią nam dojazdu do pracy i powrotu do domu. My domagamy się słusznie rzetelnych usług, za które płacimy.

To samo dotyczy komunikacji kolejowej, nie wspominając już o PKS-ie. Łza się w oku kręci, gdy francuski pisarz Paul Sartre po powrocie z naszego kraju, napisał, że polskie pociągi kursują punktualnie, co do minuty. A i co nieco starsi obywatele również pamiętają doskonale lata, gdy według przyjazdu pociągów regulowaliśmy zegarki. Ale PKP nadużyło naszego zaufania i dziś trudno doprawdy przewidzieć, na którą godzinę szybkobieżny express zawiezie nas do miejsca przeznaczenia. O osobowych gruchotach nawet nie warto wspominać.

Jest jeszcze jedna instytucja, której przestaliśmy ufać. Poczta. Tu wszystko zostało postawione na głowie. List z Krakowa do Nowej Huty „idzie" cztery dni, bijąc bezapelacyjnie rekord żółwiego tempa, oczywiście in minus. Kiedyś, i to nie tak znów dawno, w takim samym terminie otrzymywaliśmy listy na przykład z Francji czy Włoch.

No, a handel? Czy możemy z pełnym zaufaniem zwrócić się do sprzedającej o prośbą o pokazanie towaru? Nie możemy, na ogół rzecz ujmując. Bo albo odburknie, że towar można oglądać na półce (?!), albo wzruszy po prostu ramionami, jakby chciała powiedzieć: też się ludziom zachciewa! A jak już kupimy np. buty wyprodukowane przez nieuczciwego producenta, to po kilku tygodniach, a czasem i dniach będą do wyrzucenia. I chociaż istnieje coś takiego, jak reklamacja, to na odbiór własnych pieniędzy trzeba długo czekać. A w międzyczasie można chodzić boso?

Ostatnio jednak zostałam dosłownie zbulwersowana wspaniałą postawą ludzi, którzy od nas zaufania nie oczekiwali, a jednak na nie w pełni zasłużyli. Mam na myśli wiele tysięcy kolejarzy, młodzieży, wojska, spieszących na pomoc zasypanym wioskom i miasteczkom w środkowych i północnych rejonach kraju. Przecierających tonące w zaspach drogi, ewakuujących pasażerów z pociągów, które ugrzęzły w masach śniegu. Pracujących niezwykle ciężko w dzień i w nocy.

Okazuje się, że nasze społeczeństwo jest ofiarne i pracowite, z jednym maleńkim „ale". Sprawdzamy się na ogół w sytuacjach wyjątkowych, w dniach żywiołowej klęski. A gdyby tak na co dzień?

(ETA)

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad egzekutywy KF PZPR

„Głos" na cenzurowanym

Właściwie każdy numer „Głosu Nowej Huty" „cenzurowany" jest przez kilkadziesiąt tysięcy czytelników, którzy w każdy piątek sięgają po gazetę. Wiadomo także, że dla wielu brakuje „Głosu", ponieważ czternastotysięczny nakład nie może zaspokoić w pełni zapotrzebowania. Każdy z czytelników kupując „Głos" spodziewa się znaleźć w nim coś ciekawego o swoim podwórku, zakładzie, mieście w którym mieszka. Bo — jak stwierdzono w czasie obrad egzekutywy KF oceniającej „Głos", ludzie lubią czytać o sobie, o swoich problemach, radościach i smutkach. Czy to nasze hutnicze pismo spełnia to zadanie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, jak też znaleźć odpowiedź na te same pytania dotyczące Rozgłośni Zakładowej i Biuletynu Informacyjnego, dokonano specjalnych badań nad tymi środkami przekazu. I tak „Głos Nowej Huty" poddany został dokładnej analizie przeprowadzonej przez mgr Adama Świdę, pracownika naukowego Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie; nad Rozgłośnią „znęcali" się dziennikarze Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia. W tym przypadku chodziło bowiem o obiektywną ocenę naszych „publikatorów" przez fachowców patrzących z boku. Te oceny zaprezentowane zostały członkom egzekutywy.

W sumie oceny wypadły pozytywnie dla tych środków przekazu. Ale przecież nie o pochwały chodzi, ale o znalezienie takich form wyrazu, które z dnia na dzień czyniłyby je lepszymi, aby bardziej i dogłębniej niż dotąd pełniły swoją rolę.

Spróbujemy je zaprezentować. I tak: stwierdzić trzeba, iż „Głos Nowej Huty" jest gazetą Kombinatu HiL i nie może tej samej roli pełnić w stosunku do dzielnicy Nowa Huta. Choć w „Głosie" powinny odzwierciedlać się te wszystkie problemy, które nurtują naszych hutników, jakie zachodzą w miejscu ich zamieszkania. Czyli problemy komunikacji, handlu, działalności kulturalno-oświatowej i wielu żywotnych dziedzin.

W „Głosie" mówiono — jest sporo materiałów informacyjnych, sprawozdawczych, za mało zagadnień problemowych, potraktowanych publicystycznie. Zaś podstawowym zarzutem jest to, iż dziennikarze „Głosu" za mało rozmawiają z robotnikami na ich stanowiskach pracy. Bowiem jak stwierdzono. „Głos" powinien być platformą informacji zwrotnej. Załoga musi wiedzieć o poczynaniach kierownictwa Kombinatu, ale i ono powinno znać to, z czym boryka się załoga, co myślą na taki czy inny temat robotnicy. I tę rolę „Głos" i Rozgłośnia powinny spełniać. Drugim zarzutem pod adresem naszych środków przekazu jest fakt, iż sam Kombinat za mało znany jest samym pracownikom. Niewiele pisze się o współpracy Kombinatu z ośrodkami naukowymi kraju, za mało o przedsiębiorstwach, które Kombinat rozbudowywuja. Niewiele także pisze się o adaptacji nowych pracowników a zwłaszcza młodych. Wiadomo zaś, że każdego roku wymienia się ponad pięć tysięcy osób. Brakuje także takiej informacji o hutnictwie, która podnosiłaby w oczach innych rangę hutniczego zawodu.

Sporo mówiono na temat braku odpowiedniego wyposażenia naszej Rozgłośni Zakładowej, jak i zbyt skromnej obsady. A potrzeby i wymogi są wielkie. Brakuje głośników w hotelach robotniczych, gdzie zamieszkuje prawie sześć tysięcy pracowników.

Zabierając głos w dyskusji tow. Andrzej Maślankiewicz z Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR stwierdził m. in. z zadowoleniem fakt, iż do środków masowego przekazu tak wielką wagę przywiązuje się w Kombinacie HiL. Wspomniał także i o tym, iż „Głos Nowej Huty" zaliczany jest do grupy czołowych gazet zakładowych w kraju, podobnie jak i Rozgłośnia Zakładowa.

Podsumowując dyskusję I sekretarz KF tow. **Józef Nowotny** stwierdził, iż należy ocenić pozytywnie dotychczasową działalność „Głosu", Rozgłośni i Biuletynu. Oczywiście wchodzi tu problem podjęcia zabiegów o zwiększenie nakładu „Głosu", jak też i w miarę możliwości uzupełniania wyposażenia Rozgłośni. Istnieje także potrzeba wypracowania lepszych form współpracy redakcji z załogą. Jednak dla lepszego rozeznania potrzeb naszych czytelników odnośnie „Głosu" i Rozgłośni, postanowiono przeprowadzić jeszcze przez Komisję ds. Badań Społecznych KF-u, dodatkowe badania wśród czytelników. Również dla sprecyzowania zaleceń dotyczących dalszego rozwoju zakładowych środków przekazu, powołana została komisja, która dokona opracowania materiałów.

W posiedzeniu egzekutywy uczestniczył także przedstawiciel KK PZPR tow. **Sławomir Pietrzyk.**

(OM)

AKTUALNOŚCI

A MOŻE BY TAK CENTRUM RZEŹBIARSKIE?

Nie tylko w całej Polsce, ale już i poza jej granicami, znane jest Centrum Rzeźbiarskie w Orońsku, leżącym obecnie na terenie woj. Radomskiego tuż przy trasie E-7. Kolejne Centrum tego rodzaju, organizowane na wzór orońskiego, powstaje w Kielcach. Nosi ono nazwę „Na Wietrzni" i składa się z jednego baraku po byłej kuźni i garażach, jednego budynku drewnianego po byłej portierni i kilkuhektarowego terenu po byłej kopalni kruszyw czy też tłucznia. Adaptacji budynków dokonują społecznie sami artyści, członkowie kieleckiego Oddziału ZPAP. Idzie im to nawet dosyć sprawnie jakkolwiek liczbowo jest ich mała garstka.

Oglądając jesienią ub. roku wspomniane Centrum „Na Wietrzni", przypomniałem sobie nasz nowohucki fort w Grębałowie (na zdjęciu) stojący już od wielu lat bezczynnie. A gdyby tak ten fort z przylegającym do niego terenem — pomyślałem sobie — oddać do dyspozycji krakowskich rzeźbiarzy? Pogardziliby? Myślę, że nie, bo przecież zarówno charakter zabudowań jak i sam teren wydaje się być wręcz wymarzonym miejscem na pracownie rzeźbiarskie, a także do stworzenia tu stałej ekspozycji, czegoś w rodzaju muzeum rzeźby naszych czasów.

Czy nie byłby to wspaniały pomnik upamiętniający XXX-lecie Nowej Huty? Myślę, że tak, ale nie do mnie należy jego realizacja jak i decyzja — dedykuję więc ten pomysł zarówno rzeźbiarzom jak i władzom miasta. (OKT.)

Najwyższe słowa uznania dla krwiodawców

W Zarządzie Krakowskim PCK odbyła się w dniu 16. 02. br. narada przewodniczących Klubów Honorowych Dawców Krwi. Reprezentowali oni niemal wszystkie zakłady pracy, uczelnie, szkoły średnie, spółdzielnie, służbę zdrowia, Ludowe Wojsko Polskie oraz Ochotnicze Hufce Pracy.

Aktualnie w regionie krakowskim działa 87 Klubów HDK, w których to Klubach około dziesięć tysięcy pięciuset pracowników, studentów, uczniów, żołnierzy, funkcjonariuszy MO, junaków OHP i strażaków Straży Pożarnej oddaje swą krew.

Mimo wprowadzania nowych lekarstw, w medycynie ciągle występują jeszcze duże braki w zakresie tak cennego leku jakim jest krew oddana przez ludzi dla ratowania życia innym.

W ubiegłym roku w szpitalu Narutowicza przetoczono dla osób chorych 1.050 l krwi, natomiast w szpitalu Biernackiego — 517 l krwi, w nowohuckim szpitalu Żeromskiego — 516 l krwi, a w szpitalu Anki — 344 l krwi. Warto zaznaczyć, że ważną sprawą jest to, aby Kluby planowały akcję krwiodawstwa wg potrzeb zgłaszanych przez Wojewódzką Stację Krwiodawstwa i Szpitale, gdyż w przypadku wystąpienia chwilowego nadmiaru krwi, są wykonywane inne preparaty. Np. z jednego litra krwi otrzymuje się 360 ml osocza.

Dokonując oceny działalności Zarządu Krakowskiego PCK na odcinku honorowego krwiodawstwa za 1978 r., prezes tegoż Zarządu prof. dr **Marian Doleżal** wskazał jak humanitarną rolę spełniamy wobec ludzi cierpiących i oczekujących od nas pomocy. Dlatego też spoczywa na nas świadoma, społeczna odpowiedzialność za rozwijanie i inicjowanie zdrowej zasady współzawodnictwa między Klubami.

Z dotychczasowej oceny Zarządu wyróżniono Dzielnice Śródmieście i Krowodrza, następnie AGH i Politechnikę Krakowską, Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach, Kombinat Huta im. Lenina oraz OHP w Alwerni.

W związku z wzrostem zapotrzebowania na zwiększenie ilości miejsc w Szpitalach oraz dokonywania zabiegów problem rozwijania działalności HDK jest przedmiotem działalności Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i społeczników, którym leży na sercu dobro każdego obywatela.

W końcowym punkcie obrad omówiono propozycje zorganizowania i przeprowadzenia w maju br. Rajdu Samochodowego w ramach turystyki kwalifikowanej dla członków HDK i ich rodzin oraz sympatyków krwiodawstwa.

KAZIMIERZ RAJCA

Z tygodnia

■ 20 bm. obradowało prezydium komisji d/s Kobiet Pracujących, które ustaliło program obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet w Kombinacie.

■ ZF-ZSMP przygotowuje bogaty program obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, przeznaczony dla dzieci młodych małżeństw, pracowników Kombinatu.

■ 50-osobowa grupa aktywu młodzieżowego wyjeżdża 26 bm. do Zawoi na 12 dniowy obóz szkoleniowo-wypoczynkowy, organizowany przez Kop „Lenin" dla czterech zakładów Leninowskich.

■ 22 bm. w sali teatralnej bud. „S" odbyło się kolejne szkolenie I sekretarzy OOP i grupowych partyjnych, w ramach którego m. in. wygłoszone zostały prelekcje na tematy: „Aktualna sytuacja w międzynarodowym ruchu robotniczym" i „Funkcjonowanie partii i systemów partyjnych w świecie".

■ Dyrektor ekonomiczny przyjmował delegację Frontu Jedności Narodu z CSRS, która 21 bm. odwiedziła nasz Kombinat.

■ Dla kontynuowania rozmów na temat dostaw związanych z modernizacją Walcowni Gorącej Blach wyjechała 21 bm. do ZSRR delegacja w składzie: DI, kier. P-61 inż. T. Kowalczyk i z-ca TE inż. M. Reguła — wraz z przedstawicielami gen. projektanta, tj. „Biprostalu".

■ Tematem ostatnich, kolejnych narad (13 i 20 bm.) przewodniczących RZ były informacje o: działalności TKKF w Kombinacie w 1978 roku, złożone przez przewodniczącego ZF tow. K. Chrzanowskiego i o działalności Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej w Kombinacie, złożone przez kier. PKZP tow. Wł. Wolaka.

■ Wiceprzewodniczący ZRK uczestniczył 16 bm. w posiedzeniu *Prezydium KRZZ*, na którym oceniano obrady KSR-ów w zakładach woj. miejskiego krakowskiego oraz zatwierdzono sprawozdanie finansowe KRZZ za 1978 rok.

WE WTOREK PLENUM ZRK

We wtorek 27 lutego o godzinie 13.15 rozpoczną się w sali nr 126 obrady plenarne Zwiazkowej Rady Kombinatu. Na porządku dziennym jest ocena wyników społecznego przeglądu wynalazczości pracowniczej oraz zatwierdzenie sprawozdań finansowych ZRK i PKZP za rok ubiegły oraz preliminarza dochodów i wydatków ZRK.

Plenum ZRK omówi i przyjmie również plan pracy na rok bieżący.

AKADEMIE DLA RENCISTEK

Uroczyste akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet dla Emerytek i Rencistek Kombinatu Huty im. Lenina, odbędą się w dniach 27 i 28 lutego 1979 roku. **Ze względów organizacyjnych prosimy o ścisłe przestrzeganie dni podanych w zaproszeniu.**

Serdecznie zapraszamy!

Wyższa ranga kultury

Raport o działalności Domu Kultury Huty im. Lenina, jaki złożyła dyrektor mgr **Danuta Szymońska,** podczas narady sekretarzy KZ PZPR w ubiegłą sobotę, był jednocześnie gorącym apelem do aktywu politycznego o aktywne uczestnictwo w imprezach kulturalnych jakich szeroki wachlarz oferuje placówka macierzysta i jej kluby satelitarne rozsiane po osiedlach. Prezentacja programu na rok bieżący wypełniła bez mała trzy kwadranse i można go tylko zasygnalizować w telegraficznym skrócie. Ścisła współpraca ze szkołami, młodzieżą ze szkół zawodowych, zamieszkałą w hotelach robotniczych, działalność klubu „Kuźnia" adresowana do młodych małżeństw i rodzin, doskonała współpraca z aktywem osiedlowym, Klub Seniora i Klub Kombatanta — to działania umożliwiające objęcie oddziaływaniem wszystkich środowisk i wszystkich pokoleń mieszkańców a nie tylko pracowników.

Te działania, wymienione niemal hasłowo, stawiają DKK w rzędzie najlepszych tego typu placówek, czego dowodem liczne nagrody i wyróżnienia, jakie otrzymujemy, chociaż warunki lokalowe w jakich się znajduje są dalekie od idealnych. W tej chwili, gdy trwają Dni Poezji, w tym roku będące imprezą obejmującą różne placówki kulturalne dzielnicy, a od sześciu lat będące w kalendarzu znaczących imprez Krakowa, już należy zapowiedzieć następną szczególnie ważną dla aktywu politycznego.

Cykl „Polskie racje polityczne w okresie 60-lecia", daje wgląd w najnowszą historię Polski, pozwoli głębiej zrozumieć rodowód przemian zachodzących w różnych dziedzinach naszego życia. Wykłady, połączone z projekcjami filmów, prowadzone przez wybitnych znawców zagadnienia są adresowane właśnie do aktywu politycznego, działaczy partyjnych, wykładowców szkolenia partyjnego, których gorąco zapraszają organizatorzy do czynnego uczestnictwa.

(ag)

SESJA W ZESPOLE SZKÓŁ ELEKTRYCZNYCH NR 2

Młodzież Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 zainaugurowała w środę obchody 30-lecia naszej dzielnicy. Uczniowie na tę okoliczność przygotowali sesję popularno-naukową oraz wystawę. Na treść sesji złożyło się kilka bardzo zwięzłe i przejrzyście wygłoszonych referatów. Usłyszeliśmy więc o ważnych decyzjach sprzed trzydziestu lat, które ściągnęły młodzież z całego kraju na pola podkrakowskich wsi, o jej entuzjaźmie, który zastępował maszyny i narzędzia pracy, o rozbudzonej wyobraźni, która sięgając nawet najwyższych pułapów była odległa dzisiejszym nowościom techniki. Tutaj budowali swój dom, swoje miasto. Większość przecież budowniczych Nowej Huty tu znalazła swoje „miejsce na ziemi".

Wśród jubileuszowej problematyki znalazły się także zagadnienia rozwoju kultury, oświaty i szkolnictwa dzielnicy. Umiejscowiono w nich rolę najstarszej ze szkół zawodowych — dziś Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2, z którego wyszło kilka tysięcy wysoko kwalifikowanych elektryków pracujących na różnych ogniwach naszej gospodarki narodowej. Dodajmy, że w kwietniu organizuje się tu spotkanie pokoleń — absolwentów tejże szkoły.

Na zakończenie sesji wyświetlono film przedstawiający postępującą budowę miasta, pogłębiony problemami integracji w nowym środowisku. Usłyszeliśmy też piosenki (bardzo ładne), którymi uczniowie uświetnili środową imprezę.

(R)

UWAGA — ZŁODZIEJE!

Od szeregu miesięcy w budynkach Centrum Administracyjnego stwierdza się systematyczne przypadki kradzieży i dewastacji mienia Kombinatu. W punktach sanitarnych giną lustra, uchwyty do papieru toaletowego, sedesy i automaty spłukujące, skradziono 3 elektryczne suszarki do rąk. Z sal i hallów giną popielniczki, z poczekalni — ceramika dekoracyjno-użytkowa. Masowo giną metalowe pręty przytrzymujące chodniki na schodach. Wandale i złodzieje niszczą armaturę białą, baterie umywalkowe, ścianki kafelkowe oraz elektryczne podgrzewacze wody.

Apelujemy do wszystkich, aby przyczynili się do ujawniania wandali i złodziei mienia państwowego.

Zważywszy sytuację rynkową, w której Kombinat jako odbiorca pozarynkowy ma poważne trudności w nabywaniu części zamiennych i materiałów, nagminnie kradzionych lub niszczonych, sprawa urasta do problemu utrudniającego „życie" wszystkim użytkownikom budynków rejonu I CA. A swoją drogą w dobie powszechnych, coraz większych wymogów podnoszenia warunków higieny pracy, te godne napiętnowania fakty określę jako żałosne.

FRANCISZEK ROŻEK

TADEUSZOWI KOWALCZYKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa
Prezydium i Zarząd TKKF ZSMP Kombinatu HiL oraz koleżanki i koledzy.

Kol. STANISŁAWOWI JABŁOŃSKIEMU
przewodniczącemu Rady Wydziałowej wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci OJCA
składają
Kierownictwo, Organizacje Polityczno-Społeczne i Załoga Wydziału Obróbki Walców P-67

KOL. KAZIMIERZOWI ZIOBROWSKIEMU — wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia z powodu zgonu Córki —
składa
Kierowniczy Kolektyw i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HiL.

EUGENIUSZ ŁĄTKA — pracownik Wydziału P-66 zginął tragicznie w dniu 19. 02. 1979 r. podczas wykonywania obowiązków służbowych.

Żonie i Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia składa Kolektyw i Załoga Wydziału P-66.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1979 r. zmarł w wieku 54 lat elektryk utrzymania ruchu Wydziału Sieci Elektrycznych HiL, zasłużony pracownik Kombinatu Huta im. Lenina, działacz społeczny i inwalida wojenny.

HENRYK KOSIŃSKI — ps. „STRACH"

W okresie II Wojny światowej brał udział na terenie Wileńszczyzny w walkach z okupantem hitlerowskim w oddziałach partyzanckich AK, współpracując z partyzantką radziecką. Ciężko ranny w walkach został za dzielność odznaczony Krzyżem Walecznych. Za wyniki w pracy zawodowej i działalności społecznej wyróżniony odznaką „Budowniczy Nowej Huty".

W Zmarłym straciliśmy drogiego Towarzysza Broni oraz serdecznego Kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

ZARZĄD FABRYCZNY ZBoWiD
KOLEKTYW KIEROWNICZY W-22
KOMBINATU HUTA IM. LENINA

„Perswazją do ROBOTY”

Sytuacja tylko z pozoru jest humorystyczna. Zresztą nikt nawet nie wykazał rozbawienia, kiedy młoda kobieta wyraziła zgodę na podjęcie pracy, ale tylko w „Stomilu”, przy produkcji prezerwatyw. Najchętniej pracowałaby chałupniczo, czyli w domu. Inny zaś młody człowiek na pytanie, jaka praca odpowiadałaby mu najbardziej, po chwili namysłu odpowiedział, że mógłby pracować jako reżyser filmów psychologicznych.

– Wiem jednak, że takiej pracy mi nie dacie, więc wyjadę do USA – powiedział na pożegnanie.

Uczestniczę w kolejnym posiedzeniu zespołu ds. osób uchylających się od pracy, przy Urzędzie Dzielnicowym w Nowej Hucie. Zespół działa od marca 1975 roku. Przewodniczącą jest pani TERESA GAJOS (UD), a w skład wchodzą jeszcze: sędzia Sądu Rejonowego, ROMAN SOCHACKI, wiceprokurator Prokuratury Rejonowej, JERZY MARSZAŁOWICZ, przedstawiciel wydziału zatrudnienia Urzędu m. Krakowa, IDZI DYMEK oraz naczelnik wydziału kryminalnego KD MO w Nowej Hucie, GUSTAW WADOWSKI. Wymieniony komplet zbiera się raz w miesiącu punktualnie o godzinie trzynastej. Punktualnie nie zgłasza się jednak nikt z wezwanych, chociaż na dzień dzisiejszy wezwań wysłano piętnaście.

Pierwszy „klient” wtacza się dopiero po półgodzinnym oczekiwaniu. W określeniu „wtacza się” nie ma najmniejszej przesady. Po prostu jest pijany. Już od drzwi idzie na „miękkich” nogach.

— Ooo, nasz dobry znajomy — mówi kapitan Wadowski. — Wezwanie pan ma? Dowód...

— Proszę bardzooo... zostałem wezwany, tylko nie wiem po co...

Kazimierz K., ur. w 1953 roku, zamieszkały w Nowej Hucie, os. Centrum „B”.

— Teraz pan Kaziu nigdzie nie pracuje... A w jakim stanie przyszedł pan do Urzędu? — pyta kapitan.

— W jakim stanie...? Jeśli pan uważa, że jestem pijany, to proszę mnie zamknąć. A gdzie ja pracuję? Pracuję u ojca, a ojciec prowadzi prywatną firmę „Ochrona mienia”. Ale czego wy chcecie ode mnie? Ja zawsze się zgłaszam — bełkocze.

— Łaski nie robicie. Na drugiej stronie wezwania jest pouczenie co grozi za niestawienie się...

— Ja jestem biedny człowiek...

— Do was nie dociera co mówimy!

— Oj, dociera, dociera...

Stoi jeszcze chwilę. Dobrze ubrany, dżinsowe spodnie, zagraniczne, brązowa marynarka, czarna rozpięta koszulka. Pod nią wytatułowana pierś. Każdą uwagę o swoim zachowaniu kwituje śmiechem. Przy tej okazji widać braki w przednim uzębieniu. Odwraca się na pięcie, wychodzi i mocno trzaska drzwiami.

— Najgorsze, że to jest mój sąsiad — mówi przewodnicząca zespołu. — Ma dwoje dzieci i żonę na utrzymaniu. Z czego żyje...?

W stosunku do Kazimierza K. zespół występuje z wnioskiem do Kolegium. Powód? Obraza władzy...

Tadeusz S. z osiedla Stalowego ma lat 27, wysoki, nienagannie ubrany, przystojny. Czarna skórzana kurtka, jasne spodnie, eleganckie brązowe buty. W prawej ręce trzyma malutką skórzaną aktóweczkę. Trzeźwy, wygolony, wydaje się być trochę speszony.

— Pan jest zorientowany w jakim celu wzywamy pana?

— Tak. Ale obecnie już pracuję. W „Montochemie”.

— Ale w dowodzie jest pieczątka wcześniejsza z Zakładów Tytoniowych. Co to? 21 września podjął pan pracę i tego samego dnia odnotowane jest zwolnienie?

— Nie podobała mi się robota, lecz tam jest też pieczątka z „Montochemu”.

— No to dobrze. Jesteśmy zadowoleni, że podjął pan pracę, tylko niechże pan już pracuje i do „Zachęty” nie chodzi.

— Nie będę chodził. Nie piję, bo sport uprawiam. I przyrzekam, że będę pracował.

Kolejny wezwany, Józef N. ma lat 30 i mieszka w os. Krakowiaków. Z zawodu rolnik.

— Robiłem po gospodarstwach...

— Każdy z was gdzieś robi. Dzieci macie?

— Dwoje.

— Kto je wychowuje?

— Jedno żona, drugie moja matka.

— A co robi matka?

— Jest rencistką...

— Renta wysoka?

— Dwa tysiące.

— I nie wstyd wam, żeby matka rencistka dziecko wasze wychowywała...?

— Matka dorabia sprzątaniem i nikt jej nie zmusza do wychowywania dziecka. Sama chce.

— A wy co chcecie?

— Pracować... Może w KBM-ie, bo słyszałem, że tam jest akord.

— Damy wam skierowanie do „Transbudu” — mówi magister Dymek. — Tam też jest akord.

— Dobrze, mogę zacząć od przyszłego tygodnia.

— A wiecie, co jest na ulicy Mogilskiej- — wtrąca sędzia Sochacki.

— No... milicja...sąd...

— Właśnie. Nie chcielibyście przecież tam trafić?

— Oj, nie.

— No to załatwiajcie formalności z pracą, a po załatwieniu zgłoście się do dzielnicowego...

Członkowie Zespołu oddychają z ulgą. Ktoś nawet stwierdza: — Z takim to jeszcze można rozmawiać.

Ale wchodzi już następny młody człowiek. Andrzej W. ma lat 23, blondyn średniego wzrostu, sweter włożony na gołe ciało, spodnie dżinsowe i modne buty. Cztery razy zmieniał pracę. Od 13 czerwca pracuje w PRW „Budostal”.

— Nie karany...?

— Karany...

— Zakład poprawczy...?

— Nie, wychowawczy. Szkoły nie kończyłem i matka mnie tam oddała.

— ... i nie pracujecie.

— Pracuję, tylko ostatnio jestem na chorobowym.

— Od jak dawna?

— Od dwóch miesięcy...

— No to pracujcie wreszcie uczciwie.

— Muszę pracować, bo zawieram związek małżeński.

— To poproście następnego. Dziękujemy...

Klania się i wychodzi. Przez otwarte drzwi widać oczekującą go młodą kobietę. Jest w ciąży.

— A panu co się tak uszy czerwienią? — pyta sędzia wchodzącego Henryka K.

— Popiłem wczoraj.

— A dzisiaj?

— Dzisiaj tylko piwko, ale powiedzcie o co tu chodzi?

— Zaraz się dowiecie. A teraz bliższe dane.

— Mieszkam na Hutniczym, rozwiedziony, bezdzietny, lat 33. Zawód kierowca.

— Wiecie, że kierowcy wolno się napić tylko w sobotę, oczywiście gdy w sobotę nie wyjeżdża na trasę?

— Ja już dwa lata nie jeżdżę.

— Też ładnie. A gdzie pan pracuje?

— W Spółdzielni Inwalidów „Trud”.

— A poprzednio?

— Nie pracowałem.

— To z czego się pan utrzymywał?

— Z oszczędności...

— A dzisiaj był pan w pracy?

— Byłem. Zwolniłem się przed godziną, o trzynastej...

— W tym momencie K. zachwiał się na nogach i rękami oparł o barierkę. Poprawił kurtkę, podciągnął dżinsowe spodnie i w wyzywającej pozie oczekiwał na dalsze pytania.

— Dlaczego pan nie zgłosił zagubienia dowodu?

— Panie, ja gubię dowód każdego roku. Płacę po 300 złotych za wyrabianie nowego. Teraz już nie będę płacił. Mam przecież książeczkę ubezpieczeniową. Czy to moja wina, że gubię dowód? Okradają mnie. Kurtkę dżinsową też mi ukradli.

— Jak pan mógł pracować w takim stanie?

— Normalnie. To jest odpowiedzialna robota. Przy prasie. Tam palce u rąk urywa...

Wychodzi, trzaska drzwiami.

Następny młody człowiek pierwszy zadał pytanie:

— Czy tu Komisja Odwykowa?

Przyszedł za wcześnie. Przeprosił i będzie czekał, aż skończy pracę Zespół ds. nie pracujących.

Po nim wszedł Krzysztof H., lat 22, zamieszkały w os. Centrum „B”.

— Wiecie po co was wzywamy?

— Dwa tygodnie temu w tej sali Kolegium przysądziło mi miesiąc aresztu w zawieszeniu. Może to z tym coś wspólnego.

H. zaliczył już cztery miejsca pracy. Znają go w MPK, Fabryce Domów, Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym i Stomilu. Porzucił też naukę w szkole zawodowej.

— Od półtora miesiąca nie mam dokumentów, więc nie mogę podjąć pracy — tłumaczy się przed zespołem.

— A jak z karalnością?

— Karany w 1975 roku z 208...

— Włamanie...?

— Nawet dwa. Łącznie 24 miesiące. Odsiedziałem dziewiętnaście...

— A kolegium za co?

— Z 51...

— Awantura w stanie nietrzeźwym?

— Coś w tym rodzaju. Koszta jednak zapłaciłem.

— Z czego?

— Pracowałem u prywatnego na budowie.

Ojciec Krzysztofa pracuje w koksowni, matka w Zakładach Tytoniowych. Ojciec zarabia — jak mówi Krzysztof — około 7 tysięcy. On zaś sam doskonale zna paragrafy kodeksu karnego i wykroczeń.

— Chce pan pracować tam gdzie ojciec? — pyta pan Dymek.

— Nie, to za ciężka robota. Zresztą lekarz mnię tam nie dopuści. Ale poszedłbym do huty, tylko na inny wydział.

— Radziłbym. Jest tam możliwość ukończenia szkoły — dodaje kapitan Wadowski. — I niech pan mi jeszcze powie, co tam u was się dzieje na tym osiedlu Centrum „B”?

— Na Centrum „B”? To samo co wszędzie. Mogę prosić już o skierowanie do tej huty..?

Skierowanie wypisane jest od ręki. Pan z zatrudnienia dodaje: — Nawet nie musicie fatygować się na ulicę Sebastiana, jak normalny człowiek chętny do pracy. Pani Gajos znowu wzdycha:

— Jeszcze jeden z mojego osiedla. Strach będzie wracać do domu.

Po raz pierwszy zwrot „dzień dobry” usłyszeliśmy od Mariana W., lat 24, z os. Szkolnego. On też nie posiada dowodu. Zagubił w nieznanych mu okolicznościach. „Siedemnastkę” już zna, gdyż wzywany był na Komisję Odwykową.

— Nie pracuję, bo miałem wyłamany prawy bark — tłumaczy się w pierwszym zdaniu. — Potem szedłem już do pracy, ale potknąłem się na ulicy i rozbiłem głowę.

Kariera zawodowa Mariana W. przedstawia się następująco: Elektrociepłownia — zwolniony, HiL — porzucenie pracy, Budostal — porzucenie w 1977 roku.

— Skąd pan bierze pieniądze?

— Jadę na Kleparz, a tam są tacy co płacą po 50 zł. za godzinę. Jedzenie zapewnia mi matka...

— Nie wstyd panu? Czy matka godzi się na to wszystko?

— Co ma robić? Nigdzie nie chcą mnie przyjąć do pracy.

— A gdzie chciałby pan pracować?

— Tylko nie w zawodzie kierowcy. Poszedłbym do magazynu z jakimiś częściami. Byłem w szpitalu i tam upatrzyłem sobie dobrą robotę. Przy transporcie pościeli. Nie mogę pójść do pracy gdzie będzie ciężko.

— A może do produkcji papierosów?

— Niech będzie...

To był ostatni wezwany. Na piętnastu, do których wysłano zawiadomienia zgłosiło się siedmiu. Dwóch na pewno nie mogło się zgłosić. W poprzedzającą dzisiejszy dzień noc zostali przyłapani na włamaniu. Siedzą w areszcie. A ilu jest ich w ogóle w Nowej Hucie?

Zespół ma zarejestrowanych ponad 440 osób. Zdecydowana większość to ludzie młodzi, wchodzący w konflikt z prawem. Ale jest ich dużo więcej. Statystycznie tylko ok. 10 proc. wzywanych wyraża chęć podjęcia pracy. Członkowie Zespołu nie mają żadnych środków przymusu. Pozostaje tylko perswazja. Ta jednak jest mało skuteczna. Zresztą jak w przedstawionej relacji, która stanowi zaledwie przypomnienie skomplikowanego problemu.

MIECZYSŁAW GIL

W br. przypada wiele jubileuszy a wśród nich szczególnie ważne jest 35-lecie Manifestu Lipcowego PKWN oraz 30-ta rocznica rozpoczęcia budowy naszej dzielnicy. Z tych okazji grupa racjonalizatorów huty udająca się na wymianę doświadczeń z zakładami NRD oraz na zwiedzanie Międzynarodowych Targów Lipskich podjęła zobowiązanie zgłoszenia co najmniej 100 projektów racjonalizatorskich.

To konkretne zobowiązanie, z którego będzie rozliczany każdy uczestnik wyjazdu, zmobilizuje wszystkich do szczególnego zainteresowania się eksponatami technicznymi na Targach w Lipsku pod kątem możliwości ich zaadaptowania do warunków naszej huty. Niewątpliwie powstaną ciekawe projekty wynalazcze zainspirowane

Zobowiązania racjonalizatorów

najnowocześniejszą techniką jaką się widzi na tego rodzaju imprezach targowych.

Przy okazji warto zasygnalizować, że KTiR opracował już regulamin nowego konkursu racjonalizatorskiego na cały bieżący rok. Konkurs ten będzie dotyczył najaktualniejszego zagadnienia jakie mamy w Krakowie, a mianowicie ochrony zabytków poprzez zmniejszenie zapylenia z naszych jednostek produkcyjnych oraz ochronę wód poprzez zmniejszenie zanieczyszczenia ścieków z huty.

Konkurs ten ma mieć specjalną tematykę, rozwiązanie, której będzie miało wpływ na zmniejszenie emisji pyłów z huty a tym samym choć częściowe zmniejszenie niszczenia się zabytków Krakowa.

Już dziś więc trzeba przyglądnąć się krytycznie urządzeniom huty które nadmiernie zanieczyszczają pyłem lub siarką atmosferę, aby z chwilą zatwierdzenia i ogłoszenia tego konkursu, projekty racjinalizatorskie posypały się jak z przysłowiowego rogu obfitości, co będzie czynnym udziałem twórców huty na rzecz ochrony zabytków miasta.

Mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ

PTTK w służbie załogi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„Bakcyl" turystyki zaszczepiony niewielkiej grupie początkujących turystów — chwycił. Z każdym tygodniem więcej było adeptów turystyki, zapotrzebowanie wielokrotnie przerastało możliwość zaspokojenia. Jeździło się jednak na bliższe i dalsze wycieczki, organizatorzy turystyki mieli pełne ręce roboty. Bardzo cieszy fakt, że mimo upływu 25 lat, wielu aktywistów pracuje nadal społecznie w PTTK poświęcając swój wolny czas dla załogi, organizując dla niej wycieczki, rajdy turystyczne, zloty i „zielone niedziele". To właśnie aktywowi PTTK mamy do zawdzięczenia dorobek i czołową pozycję wśród oddziałów zakładowych w naszym kraju. Ich pasji działania, społecznemu zaangażowaniu, ofiarności.

Do największych imprez turystyki kwalifikowanej, organizowanych przez Oddział PTTK Kombinatu HiL, należy przede wszystkim Centralny Rajd Hutników „Gorce". Wysoką turystyczną rangę posiada też Zlot Turystów Motorowych, odbywający się co roku z udziałem turystów zagranicznych. **Duży, bardzo znaczący jest od samego początku udział działaczy PTTK z naszego Kombinatu w organizowaniu Centralnego Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina".** Na podkreślenie zasługuje także uzyskanie przez Klub Narciarski naszego Oddziału czołowych miejsc w dorocznych spartakiadach hutniczych. Klub ten zajął w 1977 roku w zawodach II miejsce zespołowe w klasyfikacji ogólnej oraz I miejsce zespołowe w biegach płaskich. W roku ubiegłym było jeszcze lepiej, nasza reprezentacja narciarska wywalczyła I miejsce wśród wszystkich zakładów hutniczych kraju.

Do rzędu ogólnopolskich sukcesów Oddziału PTTK HiL należy zaliczyć także wyniki IV Centralnego Przeglądu Przeźroczy Krajoznawczych w Gdańsku w ubiegłym roku. Członkowie Oddziałowego Klubu Fotografii Krajoznawczej kol. kol. **Helena i Bolesław Jurkowie** otrzymali po raz drugi z rzędu główną nagrodę przeglądu Grand Prix za zestaw przeźroczy „Prastary gród Lipnica Murowana" oraz ponadto dwa złote medale, medal srebrny i brązowy. **Ogółem na 27 prac wyróżnionych i nagrodzonych na tym przeglądzie, 13 prac było autorstwa krakowskich fotografików, w tym 12 zestawów przeźroczy zaprezentowali członkowie naszego Klubu.**

Duże uznanie należy się oddziałowym klubom i komisjom za ich rzetelną pracę w służbie załogi, za wykazaną inicjatywę i za prężność organizacyjną.

Chociaż młody wiekiem jest Klub Turystyki Kolarskiej „Tramp", może on być przykładem aktywnie poczynającej sobie grupy turystów organizującej imprezy własne i biorącej z powodzeniem udział w wielu imprezach obcych.

Znaczny dorobek wypracował sobie wspomniany już Klub Turystyki Motorowej PTTK-LOK „Tandem". Prowadzi on własny warsztat samoobsługowy, założył cieszącą się dużym powodzeniem wypożyczalnię przyczep campingowych.

Najliczniejszym klubem jest w Oddziale Klub Narciarski. Zapewnia on pracownikom huty szkolenie narciarskie, organizuje w każdy świąteczny dzień zbiorowe wyjazdy na narty. Szczególnie cenną inicjatywą Klubu jest prowadzenie „szkółki narciarskiej", z której korzystają dzieci pracowników huty, a także „narciarskiej szkoły mistrzów". Klub cieszy się zasłużoną sławą wśród załogi Kombinatu.

Bardzo prężnie działa Klub Tatrzański. Zorganizował on w 1977 roku rekonesansową wyprawę w góry Bułgarii — Riły i Pirynu. Klub ten rozwinął również bardzo owocną działalność turystyczną (zorganizował wiele wycieczek w Tatry Polskie i jedną do Czechosłowacji w rejon Słowackiego Raju. W ub. roku członkowie Klubu uczestniczyli w tygodniowym kursie wysokogórskim w Tatrach Słowackich. Na uwagę zasługuje także ożywiona działalność Klubu w dziedzinie opracowywania szlaków i wymiany doświadczeń.

Popularność wśród hutniczej braci i jej duże uznanie zaskarbił sobie Klub Turystyki Wodnej PTTK-TKKF „Wiking". Organizuje on tradycyjnie kilka imprez własnych, bierze udział w licznych imprezach obcych. 25-osobowy jego zespół uczestniczył w ub. roku w Międz. Spływie Kajakowym im. króla Jana III Sobieskiego na Dunaju w WRL. Klub prowadzi wzorowo przechowalnię kajaków. Godna rozpowszechnienia jest jego inicjatywa powołania opiekunów sprzętu, sprawujących przez cały rok patronat nad poszczególnymi kajakami (dzięki temu sprzęt znajduje się w doskonałym stanie i jest w każdej chwili gotowy do użytku). **Członkowie Klubu przepracowali społecznie w ub. roku 15 tys. godzin, pełniąc dyżury WOPR i wykonując prace remontowo-konserwacyjne przy sprzęcie oraz porządkując własne pomieszczenia klubowe.**

O Klubie Fotografii Krajoznawczej i jego sukcesach już wspomniałem. Dodam jeszcze tylko, że prowadzi on owocną działalność szkoleniową. Na zlecenie Zarządu Głównego PTTK był w ub. roku organizatorem Ogólnopolskiego Pleneru Fotograficznego w Gorcach.

Klub Młodego Turysty „Dymarki" rozwija swą działalność wśród hutniczej młodzieży, a szczególnie w środowisku hotelowym. Co roku otwiera on sezon „Topieniem Marzanny", organizuje następnie rajdy „Sianokosów" i „Złotej Jesieni", ponadto — szereg wycieczek. Młodzież KMT „Dymarki" jest zgranym zespołem, wesołym i rozśpiewanym, nadającym ton wielu wycieczkom.

Od niedawna działa Komisja Turystyki Młodzieżowej, która postawiła sobie za zadanie inspirację w dziedzinie turystyki i rekreacji. Współpracuje ona z Centralnym Samorządem Hoteli Hutniczych oraz z Zasadniczą Szkołą Zawodową HiL.

Wiele sławy przysporzyła Oddziałowi Komisja Ochrony Przyrody. Cechuje ją duża aktywność. Organizuje odczyty i prelekcje. Rozwija działalność wydawniczą. Troszczy się o ochronę przyrody na wszystkich rajdach i zlotach hutniczych oraz na wycieczkach. Kontynuuje także akcje patronackie na terenie 5 rezerwatów przyrody w Małych Pieninach i Beskidzie Sądeckim.

Komisja Turystyki Górskiej poszczycić się może wychowaniem wielu działaczy, którzy m. in. powołali do życia Klub Tatrzański. KTG organizuje co roku kilka udanych imprez własnych, m. in. „Zimowe Chody", wiosenne zloty, górski rajd na raty itp. Dużo uwagi poświęca szkoleniu swego aktywu, a także współpracy z innymi komisjami i klubami Oddziału.

Siedem imprez co roku organizuje Komisja Turystyki Pieszej, zapewniając w nich udział imponującej liczbie ok. 2.500 uczestników. Wysoką markę, zarówno wśród turystów huty jak i zaproszonych gości, mają takie doroczne imprezy własne Komisji jak: „Wiosna w Dolinkach", „Jesień w Puszczy", Rajd Nocny „Nietoperzy", Zawody na Orientację „Kompas". Na specjalne wyróżnienie zasługują odznaki rajdowe i plakietki tej Komisji. Są zawsze estetycznie zaprojektowane i starannie wykonane.

Ilość kół wydziałowych PTTK Kombinatu HiL wynosi aktualnie 36, w tym mieszczą się koła przy ZSZ, Radzie Emerytów i Rencistów, zaprzyjaźnionej Jednostce Wojskowej i OHP. Skupiają one 3.086 członków. Chociaż notujemy wzrost ilościowy kół, stan członków PTTK HiL nie można uznać za zadowalający. **Musimy nasilić pracę organizacyjną i propagandową, aby przyciągnąć do PTTK nowych adeptów turystyki i krajoznawstwa, a zwłaszcza młodzieży.** Celowi temu powinna sprzyjać ciekawa i atrakcyjna działalność Klubu Turysty[illegible]L. Jest on dobrze wyposażony, posiada znakomitą bibliotekę turystyczną, dwa telewizory (w tym jeden kolorowy — nowy nabytek Klubu), bufet kawiarniany, liczne czasopisma. Co czwartek w Klubie odbywają się prelekcje ilustrowane barwnymi przeźroczami. Zawsze dzieje się tu coś ciekawego, co powinno przyciągać młodzież i dorosłych.

Znakomicie jest także wyposażony w sprzęt nasz punkt wypożyczania sprzętu turystycznego. Za nisko skalkulowaną opłatą można w nim wypożyczyć namioty, materace, śpiwory, narty, skafandry itp.

W sumie istnieją podstawy, uby działalności PTTK w naszym hutniczym środowisku nadać rozmachu i powszechności. Stałą troską aktywu, a przede wszystkim kół wydziałowych musi być jak najszybsze spełnienie tego zadania.

Krótko, w telegraficznym ujęciu, przedstawiłem pracę Oddziału PTTK na rzecz załogi, pracę przynoszącą aktywowi wiele osobistej satysfakcji i poczucia dobrze wypełnionego obowiązku. Na sukcesy naszego Oddziału zapracowali swym społecznym zaangażowaniem, uporem w pokonywaniu przeszkód, ofiarnością wszyscy działacze PTTK HiL. Nie jest możliwe *nawet ich wymienienie. Zatem serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy swój wolny czas poświęcają dla drugich i nie liczą godzin społecznej pracy, świadczonej na rzecz ogółu! Najlepsze gratulacje i wyrazy głębokiego uznania!*

Kilkanaście nazwisk najbardziej aktywnych koleżanek i kolegów warto jednak przedstawić. Są to: **Czesław Gawryłow, Jerzy Zgała, Małgorzata Ostrowska, Andrzej Matuszczyk, Stanisław Wolak, Zdzisław Nowak, Leszek Baranowski, Jan Dyb, Ireneusz Duczkowski, Józef Flis, Władysław Frączek, Stanisław Gałek, Antoni Grymek, Ludwik Jędrzejczyk, Józef Kasprów, Tadeusz Krzemiński, Józef Lorek, Leszek Mazur, Jerzy Pilch, Olgierd Turyna, Barbara Włodarska, Jan Wawrzeniec, Zbigniew Strych, Marian Gajewski, Wiesław Klejszta, Jerzy Urbanik, Antoni Kędra, Franciszek Kiebzak, Zygmunt Niemczyk, Zbigniew Gramatyka, Jan Grzegorczyk, Marek Mally, Zbigniew Zysek, Mariusz i Władysław Rospondkowie, August Przybylski, Czesław Anioł, Zygmunt Matuszewski, Emil Tarsa, Zbigniew Pieczara, Marian Rajchel, Ludwik Szmyd, Czesław Ziemniak, Ryszard Czaplicki, Tadeusz Duch, Antoni Olkuśnik. (jd)**

Z OBRAD KOLEGIUM KOMBINATU

(Dokończenie ze str. 1)

legium zapoznało się z realizacją planu rozwoju nauki i techniki w 1978 roku, w oparciu o informację przedłożoną przez dyrektora technicznego Kombinatu tow. mgr inż. J. Rożnowskiego. Plan ten, którego realizację nadzoruje rygorystycznie DT, jest planem otwartym, tzn. wprowadzane są do niego nowe zadania, jeśli przemawiają za tym względy produkcyjno-ekonomiczne.

W 1978 roku PRNiT, zawierający łącznie 204 zadania, został wykonany w 89,5 proc. (w 1977 r. — 88,5 proc.) i wydatkowano na ten cel kwotę 244,1 mln zł zaś planowane efekty w ub. r. wyniosły 295 mln zł (obliczanie osiągniętych efektów następuje po upływie roku od terminu wdrożenia danego zadania).

Wśród zadań zawartych w planie ub. r. znajdują się tak istotne dla całości wyników Kombinatu, jak np: modernizacja WP nr 3 (efekt 60 mln zł/rok), przebudowa modernizacyjna konwertora nr 3, włączenie do eksploatacji pieca przepychowego nr 6 w P-61 (efekt 114 mln zł/rok) modernizacja pieca tunelowego nr 2 w ZO (efekt 10 mln zł/rok).

JCH

Czas na modernizację Dolomitowni

Prażalnia numer 2 w Dolomitowni niedługo już obchodzić będzie dwudziestolecie pracy. „Jedynka", jej starsza siostra urodziła się w 55 roku. A przecież i jednej i drugiej minęły dawno czasy młodości. I jednej i drugiej należy się gruntowna modernizacja, by i warunki pracy zbliżyły się do komfortowych i wydajność wzrosła a produkt końcowy był lepszy.

— *Zdajemy sobie sprawę* — mówi szef wydziału mgr Krawczyk — *że jakość wapna jakie produkujemy nie jest zadawalająca. A im wyższa jego jakość tym skuteczność działania szybsza, niższa kwasowość żużli w stalowni, w efekcie dłuższy żywot wymurówek konwertów.*

Drugim problemem jest ilość dostarczanego produktu. Właśnie gdy rozmawiamy odzywa się telefon ze stalowni, która monituje o wapno. Zgłasza się kolejny pracownik, by zapewnić, że zaraz będą „jechać" na piecu. trzeba tylko jeszcze to i tamto i owo. Jak wszystkie wydziały Kombinatu, Dolomitownia nękana jest brakami części zamiennych, wózki akumulatorowe winny odwozić to wszystko, czemu nie mogą podołać filtry, tymczasem akumulatorów do wózków brak.

A stare urządzenia odpylające nie są w stanie wypełnić swoich zadań w tym stopniu, by stało się zadość zaostrzonym od dwu lat normom ochrony środowiska. Ogólnie rzecz ujmując, nie jest najgorzej, na poszczególnych stanowiskach natomiast „fruwa" dwutlenku wapnia nieco więcej niż owe normy przewidują.

MARZENIA O MERZU

W Hucie Katowice mają już piece szybowe Merza. To znaczy, że jeśli u nas jeden piec da 120 ton to u nich 450 ton, jakość jest wyższa, zużycie paliwa mniejsze, obsługa mniej kłopotliwa. Już i u nas zalecono opracowanie projektu takiego pieca, lecz zanim taki piec powstanie, trzeba pracować na istniejących, remontować, modernizować, ulepszać, poprawić to co mamy. I mimo, że osiągnięcia (praca bez remontów pieców obrotowych po pięć miesięcy) mamy duże, kłopotów także nie ubywa.

Na pierwszej prażalni już trzykrotnie modernizowano urządzenia odpylające, w ubiegłym roku zmodernizowano 4 systemy, lecz praca nie została zakończona. W tej chwili na deski projektantów położono opracowanie zmodernizowanych urządzeń odpylających dla sortowni wapna i dolomitu. Robi się już piec o systemie dwustopniowego spiekania, co znacznie poprawi jakość wyrobów. A przecież nasza huta 2 tys. ton dolomitów przekazuje innym hutom. Gdyby taki piec zamówić nowiutki koszty byłyby ogromne, czas trwania iwestycji dłuższy niż możemy sobie na to pozwolić. Dlatego trzeba szukać rozwiązań częściowych. Owo częściowe rozwiązanie, to montaż jednego nowego pieca, powstałego z dwu starych. A takie stare wyłączone z eksploatacji piece znaleziono pod Częstochową.

Wówczas gdy owo „nicowanie" starego na nowe uwieńczone zostanie sukcesem, produkcja znacznie wzrośnie, przybędzie wyrobów, na jakie czeka nie tylko nasza huta lecz także kilka innych.

Na zakończenie warto przypomnieć, jakie były kłopoty zanim uruchomiono w modernizowanych Wydziałach produkcję wkładów izolacyjnych. Wówczas brakowało tego wyrobu, teraz w przestronnych nawach prawie bezszmerowo pracują maszyny, na paletach, w foliowej otulinie czekają na ekspedycję zgrabne kolumienki wyrobu, gdy przedtem czekali właśnie odbiorcy!

Przykro jedynie, że w zbyt wielu przypadkach owa modernizacja Dolomitowni nie przebiega tak sprawnie, jak by się można było spodziewać. Właśnie owe drobne stosunkowo ulepszenia jak np. montaż elektrofiltru, czekają zbyt długo aż wykonawcy znajdą ową niewielką moc przerobową w powodzi innych ważnych zadań.

(ag)

NA WCZASY W MARCU

Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu HiL zawiadamia, że posiada jeszcze miejsca na wczasy wypoczynkowe w marcu do następujących miejscowości:

- **Szklarska Pręba,**
- **Lądek Zdrój,**
- **Bierutowice,**
- **Karpacz.**

Po wykup skierowań należy się zgłaszać w Ośrodku Wczasów i Kolonii, budynek „S", klatka „B", pokój nr 16. Bliższe informacje uzyskać można telefonując na numer 43-03 i 63-14.

Równocześnie informujemy, że począwszy od dnia 5 marca rozpocznie się sprzedaż wczasów na miesiąc kwiecień. Wczasy 7-dniowe w okresie świąt przydzielane będą przez poszczególne rady zakładowe na podstawie rozdzielnika. (jd)

SKARGI I ZAŻALENIA — W PONIEDZIAŁKI

Rada Zakładowa Dyrekcji d.s. Pracowniczych zawiadamia wszystkich zainteresowanych pracowników Kombinatu, że w każdy poniedziałek przyjmuje skargi i zażalenia w godz. 13—15, pok. nr 334, bud. „Z". II p. tel. 76-16.

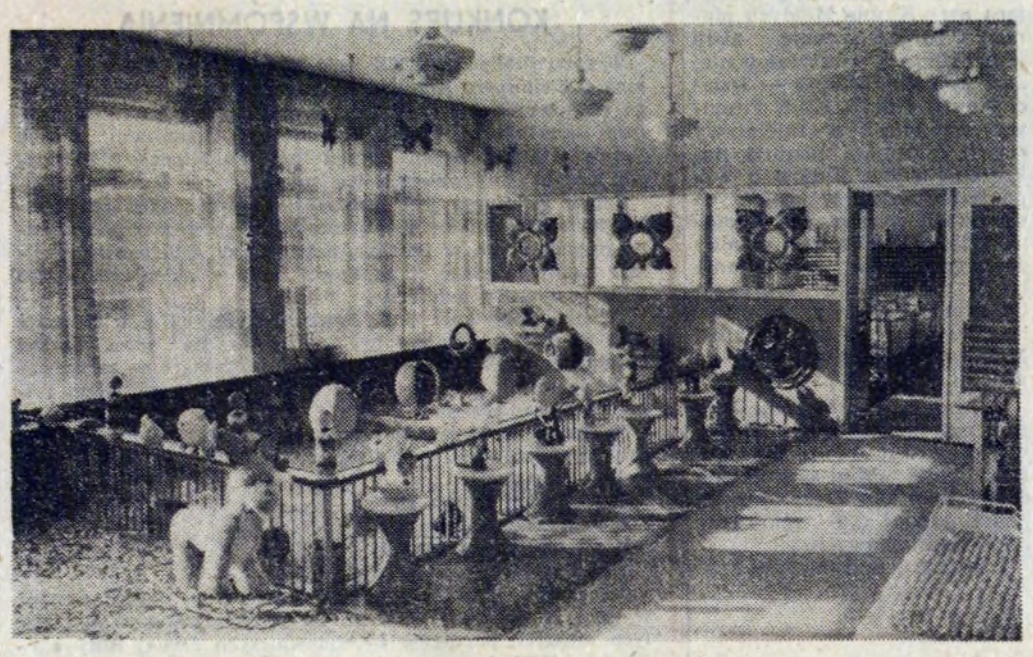

Nowy żłobek w os. Piastów

To już dwunasty z kolei żłobek na terenie naszej dzielnicy. Co jeden, to piękniejszy — stwierdzają zgodnie goście w dniu oficjalnego otwarcia żłobka w osiedlu Piastów. Duże, ładne i słoneczne sale kuszą bogactwem barw, mnogością zabawek, estetycznym urządzeniem pokoi, w których maluchy będą zajadać... Również urządzenia sanitarne, to cała gama kolorów. Jaka szkoda, że tak bardzo wydoroślieliśmy!

Nawet najcudowniejsze wyposażenie — jak powiedział dyrektor ZOZ nr 2 dr **Stanisław Wilkoń** — nie zastąpi rodzinnego domu. Dlatego też oczekujemy, że panie pracujące tutaj obdarzą dzieci sercem i rodzinnym ciepłem. Warunki do pracy są znakomite łatwiej więc chyba będzie o sukcesy opiekuńcze i wychowawcze. Starannie dobrane mebelki, zasłony, serwetki, dekoracje — to efekt ogromnej pracy kierowniczki żłobka — **Krystyny Albińskiej**, która jednocześnie umiała wciągnąć do pracy Komitet Rodzicielski. Tym sposobem od środy żłobek służy 110 maluchom. Jednocześnie w sąsiednim osiedlu Bohaterów Września funkcjonuje mini żłobek zapewniający opiekę 26 dzieciom. W sumie więc — oświadcza z-ca dyrektora ZOZ mgr **Alicja Krawczyk** — zostały zaspokojone potrzeby rodziców w tym rejonie dzielnicy. Był więc powód, by uroczystość otwarcia żłobką w os. Piastów uczcić niecodziennie. Nie obeszło się bez symbolicznego szampana...

Na otwarciu był zastępca Naczelnika Dzielnicy inż. **Józef Krzywda. W imieniu władz dzielnicy podziękował serdecznie budowniczym żłobka — Hutniczemu Przedsiębiorstwu Remontowemu nr 3.** Przedsiębiorstwo to posiadające jakże odmienną specjalizację i obowiązki zawsze chętnie uczestniczy w świadczeniach na rzecz miasta i tym razem wygospodarowało czas i ludzi i wykonało obiekt poza planowanymi zobowiązaniami. Z ramienia HPR był inż. **Lucjan Pawłowicz** — zastępca kierownika zakładu ds. produkcji, przez cały czas patronujący budowie i **Władysław Borowiec** bezpośrednio kierujący pracami budowlanymi. **(R)**

Fot. J. RUBIŚ

Jest rodzajem krzewów i drzew, a obejmując 120 gatunków, występuje w Europie, Ameryce Północnej i Środkowej, w Afryce i Azji.

Jedne jej gatunki tracą liście na zimę, inne mają liście zimotrwałe. Wabi wzrok kwiatami, wprawdzie drobnymi, ale zebranymi w efektowne, kuliste podbaldachy. Stąd kalina często specjalnie rozkrzewiana jest w parkach i przydomowych ogrodach, choć też pospolita jest w wilgotnych lasach i zaroślach.

Koralowa odmiana kaliny zwana jest buldonieżem. Sięga do czterech m. wysokości, kwitnie w okresie maja i czerwca, a w sierpniu dojrzewają jej kuliste, krwistoczerwone owoce. One to stały się tematem licznych poetyckich impresji. Przypomnijmy pierwsze wersy z „Kaliny" pióra mazurskiego lirnika — Teofila Lenartowicza:

„Rosła kalina z liściem szerokiem,
Nad modrym w gaju rosła potokiem,
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowym słońcu liście kąpała.
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione.
Tak się stroiła jak dziewczę młode
I jak w lusterko patrzyła w wodę..."

Ulice i osiedla N. Huty

Kalina

A pisali o kalinie i Bohdan Zaleski w „Młodo zaswatanej", i Cyprian Kamil Norwid w „Pięciu zarysach", i Bolesław Leśmian w „Niebie przyćmionym", i Słowacki w „Balladynie".

Ale kalina nie tylko zdobi. Od lat była stosowana w ziołolecznictwie. Oto z półki swej biblioteki wyjmuję pięknie oprawną książeczkę pióra Michała Zieleniewskiego z 1845 r., która w familijnym księgozbiorze czwartemu już przekazana została pokoleniu. W tej pracy — „O przesądach lekarskich ludu naszego" ze strony 58 odczytuję: „...Kaliny używają w Polsce i na całej Rusi na kaszel. Pomaga też, by sen głowę stłumił. Kwiat świeżo ułamany, do rozkochanego i zbolałego serca przyłożony, cierpienie uspokaja". Nie był to całkowicie przesąd. Weryfikuję we współczesnym „Receptariuszu zielarskim" Herbapolu. Ekstrakt z kory i owocu kaliny wchodzi w skład kilku zielarskich mieszanek działających to uspokajająco, to odkurczająco i przeciwkrwawiennie.

Ma więc kalina miejsce w naszym krajobrazie, a pióra znakomitych wierszopisów oddały hołd jej powabom. Ma miejsce w naszym przemyśle zielarskim. Cieszy, zdobi, leczy — szanujmy zatem ten krzew, a imię nowohuckiej dzielnicy niech tego przesłania będzie symbolem.

Osiedle Kalinowe otaczają: Os. Strusia, ul. Dłuskiego, ul. Majakowskiego i ul. Dunikowskiego.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Deklaracje na NFOZ

Co roku zakłady pracy odnawiają deklarację składek na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Są to wysokości różne i zmierzają do poziomu 0,5 proc. poborów. Ideałem byłoby, gdyby zobowiązania załóg opiewały na tę właśnie wielkość. W grupie najwyżej świadczących znajdują się takie zakłady jak: Spółdzielnia Pracy „Aktywizacja", Zakłady Wychowawcze i Domy Opieki Zrzeszenia Katolików „Caritas", Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik", Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej „Budostal", Zespół Szkół Mechanicznych nr 1. Do wymienionej czołówki dołączyły ostatnio jeszcze: Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych BP „Budostal", Liceum Medyczne Wydział Pielęgniarstwa, Krakowski Zakład Przetwórstwa Szkła, Polski Związek Motorowy.

Pracownikom tych przedsiębiorstw należą się gorące podziękowania za zrozumienie celów społecznej akcji. Wszakże i zdrowia i środków na jego ochronę nigdy za dużo... Fundusze NFOZ są poważnym wsparciem w realizacji nowych ośrodków wiejskich i przychodni w skupiskach wielkomiejskich. Za pieniądze te kupuje się nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny, buduje także apteki itd. itd. Dlatego tak ważne jest upowszechnienie tejże akcji. Liczy się przecież każda złotówka.

Nie wszystkie jeszcze zakłady pracy mogą się pochwalić wynikami świadczeń. Krakowski Komitet NFOZ liczy na poprawę w naszym Kombinacie, Zakładach Przemysłu Tytoniowego, ZBP „Budostal".

Dla informacji podajemy, że od 1 lutego br. Biuro Krakowskiego Komitetu NFOZ z ul. Skarbowej zostało przeniesione do pomieszczeń przy ul. Basztowej 22, pokój nr 3, parter. Telefonować należy na nr centrali 225-55, wewn. 228 lub 229. Można tu uzyskać wszelkie informacje o zasadach zbiórki oraz materiały dla organizatorów zbiórki w zakładach pracy. (R)

ZŁODZIEI UJĘTO...

Trzynastego ponoć wszystko zdarzyć się może. W Nowej Hucie 13 grudnia ubiegłego roku miało właśnie miejsce niebywałe wydarzenie, rzadkie w dziejach Dzielnicowej MO. Tuż przed dwudziestą, a więc przed zakończeniem dnia pracy z nowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego nr 67 w os. Niepodległości skradziono worek z pieniędzmi. Worek ów zawierał 351 tysięcy złotych i stał w miejscu ogólnie widocznym. Okazja czyni złodzieja! — aż się prosi przywołać tu znane mądre porzekadło...

Zuchwali sprawcy rozbili szybę cegłówką i z cennym łupem błyskawicznie odjechali na motocyklu WSK-125. Zeznania klientów poczty i pracowników sklepu, w którym dwa dni wcześniej sprawcy kradzieży nabyli motocykl — pozwoliły jedynie na częściowe ustalenie elementów rysopisów. Rozpoczęła się wręcz mrówcza praca nowohuckich funkcjonariuszy MO i Komendy Wojewódzkiej. W kręgu poszukiwań znaleźli się ludzie młodzi a w naszej dzielnicy, wiadomo, rozległe to środowisko. Po żmudnej pracy trwającej często nieprzerwanie po kilkanaście i więcej godzin trafiono na właściwe ślady.

Z 14/15 lutego br. zatrzymano Roberta K. lat 19 z woj. jeleniogórskiego mieszkającego w hotelu OHP i zatrudnionego w „Budostalu" — 8 oraz braci Jana S. lat 22 i Mirosława S. lat 20 obaj także z jeleniogórskiego zamieszkujący w junackim hotelu, uprzednio już karani za kradzież. Jan był zatrudniony w „Budostalu"—2 a młodszy z braci od sierpnia ubiegłego roku nigdzie nie pracował. Wszyscy trzej przyznali się do winy.

Łup odzyskano z nawiązką. Znaleziono książeczki PKO z wkładami na sumę 277 tysięcy złotych, 33 tysiące zł w gotówce. Zabezpieczono także samochód marki „volksvagen" zakupiony na giełdzie i 4 zegarki elektroniczne o łącznej wartości 150 tysięcy złotych. (R)

Uwaga na jezdnię!

O prawdziwą atrakcję postarano się ostatnio w Młodzieżowym Domu Kultury w os. Na Stoku podczas zabaw noworocznych, organizowanych m. in. na zlecenie Rady Zakładowej Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Proszę rzucić życzliwym okiem na zdjęcie, które — mam nadzieję uwalnia mnie od obowiązku wyszczególnia nia wspomnianej atrakcji. Dodam więc tylko, że projektodawcą i wykonawcą tańczącego, a także rozdającego upominki bałwanka (wprowadzonego w miejsce św. Mikołaja czy też Dziadka Mroza), jest pani **Róża Czarny** — artysta plastyk i vice dyrektor MDK Na Stoku zarazem. Zatem głęboko wierzymy malarzu Jackowi, który na pytanie jak się bawi, odpowiedział: szałowo! **(OKT.)**

JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO

Mieszkańców hutniczej dzielnicy Krakowa dziwi decyzja Wydziału Handlu Urzędu Dzielnicowego, iż po likwidacji sklepu meblowego przy ulicy Kocmyrzowskiej, powstał tam sklep radiowo - telewizyjny. Przypuszczano, że przy jednej z najdłuższych i najładniejszych ulic Nowej Huty powstaną „delikatesy" z prawdziwego zdarzenia. Ulica Kocmyrzowska dziś przebiega przez centrum dzielnicy, przedziela niejako starszą i nowszą jej część.

Wspomniany lokal miał wszelkie dane ku temu, by być wzorowym sklepem spożywczym: duża powierzchnia użytkowa, zaplecze magazynowe, dogodny dojazd dla samochodów dostawczych.

Mieszkańcy są nie tylko zdziwieni, ale wręcz oburzeni takim brakiem rozeznania potrzeb, a co najważniejsze — nowo powstała placówka jest zupełnie niepotrzebna. Chyba nie musi się przypominać, ile sklepów radiowo-telewizyjnych posiada nasza dzielnica i nie widać w nich tłoku.

Wglądnijmy w jedyne nowohuckie delikatesy, lub sąsiadujący PSS; stoiska wiecznie oblężone, kolejki ciągnące się przez cały sklep.

Nie wychowawczo jest nawet, by zatrudniać młody personel w tego rodzaju placówce jak nowy sklep ZURiT-u, gdzie personel w ilości pięciu osób jest po prostu niewykorzystany zawodowo.

MIESZKAŃCY NOWEJ HUTY!

- **malowanie mieszkań farbami klejowymi, emulsyjnymi i olejnymi**
- **układanie wykładzin dywanopodobnych na podłogach**
- **posadzki z płytek PCW**
- **szafy wnękowe o szer. 60, 90, 120 cm, z dostawą i montażem**
- **regały piwniczne metalowe z montażem na miejscu**
- **garaże z blachy**
- **bramy garażowe**

wykonuje solidnie i terminowo, na zlecenia osób prywatnych —

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK" w Nowej Hucie

Zlecenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela wyłącznie Zakład Budowlano-Remontowy:

- **os. J. Strusia 6/317, tel. 843-39**
- **os. Na Stoku 32A, tel. 455-98**

w godzinach 7—15, w soboty do 13.

Jak pracowali nasi przodkowie?

W krakowskim Muzeum Archeologicznym rozpoczął się cykl popularno-naukowych prelekcji, połączonych z pokazem obróbki i produkcji podstawowych surowców i przedmiotów, którymi posługiwano się w pradziejach. Niedawno odbyła się pierwsza prelekcja, w czasie której pracownicy naukowi zaprezentowali technikę obróbki kamienia — najstarszego surowca, z którego w epokach kiedy nie znano jeszcze metali, produkowano narzędzia i broń. Zadbano, by prezentacja oddała wiernie nastrój i warunki starożytnej epoki.

Terminy następnych prelekcji, które obejmą kolejne chronologicznie okresy, podamy w prasie.

Sądzimy, że ten niezwykle ciekawy cykl zainteresuje nie tylko młodzież szkolną, ale i dorosłych, dla których zagadnienia związane z naszą przeszłością nie są obojętne.

GŁOS MŁODYCH GM

Fundacja życzliwości

Przyszła do nas do redakcji pracownica ZO z Szamotowni z takim oświadczeniem:

— Przez wiele lat zarabiałam, niewiele, teraz w nowym miejscu pracy moja sytuacja materialna znacznie się poprawiła. Chcę co miesiąc z mojej pensji wpłacać 200 złotych na książeczkę mieszkaniową jakiemuś osieroconemu dziecku. Proszę mi powiedzieć jak to należy załatwić.

— Od lat książeczki mieszkaniowe fundują osieroconym dzieciom rady zakładowe, instytucje społeczne, przedsiębiorstwa. Czasem w tym gronie fundatorów są także indywidualni ofiarodawcy. Tym sposobem ułatwiają młodym ludziom pozbawionym rodzin start w dorosłe życie. Cenna to pomoc dla dzieci, które nigdy nie zaznały ciepła rodzinnego domu. Niedawno emerytowany górnik zamieszkały w Nowej Hucie ob. Paweł Ryczek ufundował z własnych oszczędności dwie książeczki mieszkaniowe dla wychowanków Domu Dziecka w naszej dzielnicy. Do tej grupy ludzi szerokiego serca dołącza teraz skromna pracownica z Szamotowni. Jej dar zapewni dach nad głową w przyszłości wychowankowi zakładu dla dzieci głuchych, chłopcu kalekiemu, z wielodzietnej rodziny, której żywicielem jedynym jest samotny ojciec.

Sądzę, że znajdzie się wśród nas wielu ludzi, którzy zechcą pójść w te ślady. Ludzi, którym miło będzie przyczynić się do zabezpieczenia przyszłości najbiedniejszym dzieciom.

Czekamy na podobne zgłoszenia. (ag)

* * NASZYM * * dzieciom

Środowisko młodzieży hutniczej także aktywnie włącza się w obchody święta dzieci. Międzynarodowy Dzień Dziecka zainspirował Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatu „Huta im. Lenina" do opracowania bardzo interesującego programu mającego na celu włączenie młodych hutników do szerokiej akcji imprez dla dzieci. Zanim jednak program ten przedstawimy, kilka uwag ogólniejszych.

Dla młodzieży „zetesempowskiej" HiL nie jest to pierwsza inicjatywa. Wielokrotnie już pisaliśmy o opiece poszczególnych Zarządów Zakładowych nad Domami Dziecka o zbiórkach pieniężnych na zabawki, o przekazywaniu tych zabawek dzieciom pozbawionych rodziców. Duży dorobek ma także w tym względzie młodzież zamieszkała w hotelach hutniczych. Mieszkańcy hoteli fundowali książeczki mieszkaniowe, naprawiali sprzęt w Domach Dziecka itp. Zresztą nie tylko swoją wrażliwość skierowywali w stronę dzieci.

A więc teraz kilka słów o planowanych imprezach. Ich organizatorami będą działające pod egidą ZF ZSMP Klub Młodych i Ognisko TKKF. Jakież są więc te imprezy?

Już począwszy od lutego w Klubie Młodych raz w miesiącu organizowane będą wystawy rysunku i malarstwa dzieci z nowohuckich Domów Dziecka, przedszkoli i ognisk plastycznych. Wystawy te zatytułowane jako cykl „Świat w oczach dziecka" będą wspaniałą okazją do prezentowania najprzyjemniejszej przecież twórczości — twórczości dzieci.

Sport w naszym życiu jest wszechobecny. Częściej jednak obcujemy z nim poprzez telewizję bądź prasę. Nawyk uprawiania sportu nie jest jeszcze w naszym społeczeństwie mocno utwierdzony.

Jeśli jednak Dzielnicowa Spartakiada Przedszkoli o puchar ZF TKKF ZSMP wzbudzi żywe zainteresowanie, to kto wie czy najmłodsi obywatele Nowej Huty nie przełamią oporów dorosłych do uprawiania sportu. Spartakiada planowana jest w marcu i kwietniu.

Sekcja Fotograficzna działająca przy Klubie Młodych planuje zorganizowanie akcji fotograficznej zatytułowanej „Akcja Fotograficzna — Dzieci Nowej Huty". Klub Filmowy natomiast z inicjatywy swych członków, planuje nakręcenie wielu filmów o wypoczynku dzieci w hutniczych ośrodkach wczasowych i kolonijnych. Gdy do tych działań dodamy jeszcze wyświetlanie bajek filmowych, spotkania teatralne, zabawy, to dzieci rzeczywiście znajdą w Klubie Młodych wspaniałą okazję do radości.

Z imprez sportowych, którym patronował będzie TKKF, warto zwrócić uwagę na piątą już z kolei „Mini-spartakiade dzieci hutników" czy turniej badmintona dla młodzieży szkół podstawowych.

I jeszcze jedna impreza której patronuje ZF ZSMP. Jest nią koncert dzieci ze Szkoły Muzycznej dla dzieci hutników i przedszkolaków z naszej dzielnicy pod hasłem „Dzieci dzieciom".

Jak więc widać Zarząd Fabryczny ZSMP Międzynarodowy Rok Dziecka chce uczynić, w miarę swoich możliwości, Rokiem udanej zabawy i radości dzieci. O realizacji tego interesującego programu będziemy informować w bieżących numerach „Głosu Nowej Huty".

mg.

KONKURS NA WSPOMNIENIA

W roku jubileuszu XXX-lecia Nowej Huty i Huty im. Lenina, Dzielnicowa Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie organizuje Konkurs na wspomnienia byłych uczestników Brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i Ochotniczych Brygad Związku Młodzieży Polskiej pod hasłem „Budowałem Nową Hutę".

Celem Konkursu jest zgromadzenie materiałów pamiętnikarskich uczestników i twórców wielkich przemian społeczno-gospodarczych w Polsce. Apelujemy do młodych uczestników budowy I-szego etapu Nowej Huty w latach 1949 — 1955 o liczny udział w konkursie.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa 31 maja 1979 roku, prace winny być kierowane na adres: Zarząd Dzielnicowy ZSMP Nowa Huta oś. Teatralne 8 w zalakowanej kopercie z godłem autora wewnątrz z nazwiskiem i imieniem oraz adresem.

Na kopercie winien być dopisek Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego. Organizatorzy konkursu przewidują następujące nagrody:

I — wysokości 4 tys. zł.
II — wysokości 3 tys. zł.
III — wysokości 1.500 zł
oraz 3 wyróżnienia po 500 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi w dniu 24 czerwca 1979 roku na uroczystym spotkaniu byłych młodych pionierów — budowniczych Nowej Huty z okazji jej XXX-lecia.

Postawy obywatelskie

„Są sprawy, wobec których nie można być obojętnym" — powiedział na zebraniu partyjnym jeden ze słuchaczy Technikum dla Przodujących Robotników — ale słowa te można przyjąć za motto działalności w zakresie inicjatyw społecznych.

Od lat Technikum dla Przodujących Robotników w Krakowie-Nowej Hucie znane jest z podejmowania interesujących poczynań, które świadczą o głębokiej świadomości humanistycznej i ludzkiej zgrupowanego tam aktywu. Działania te są różnorodne i często uzupełniane apelami o podejmowanie inicjatyw przez inne grupy społeczne. Liczne, humanitarne poczynania — inicjowane ostatnio np. przez krakowskie redakcje — znalazły natychmiastowe poparcie i wszyscy słuchacze czynnie *włączali się w ich realizację*. Działalność ta jest inspirowana przez organizację partyjną i aprobowana przez dyrekcję, stanowi bowiem — prócz partyjnych wartości — cenny element wychowania przez przykład w stosunku do ogromnej rzeszy młodzieży — uczniów Zespołu Szkół.

Akcja „Dom dla wdowy" — inspirowana przez „Gazetę Południową", czynne poparcie budowy szpitala pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka — czy też ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla wychowanka Domu Dziecka, to tylko kilka przykładów z ostatniego okresu. Osobnym zagadnieniem jest akcja honorowego krwiodawstwa. W roku ubiegłym 73 słuchaczy oddało 15 litrów krwi na potrzeby Centrum Zdrowia Dziecka, a obecnie — na wieść o tragedii w warszawskiej rotundzie PKO — 150 słuchaczy zgłosiło się do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

W wyniku tej spontanicznej inicjatywy Bank Krwi wzbogacił się o prawie 50 litrów cennego płynu, biorąc pod uwagę fakt, że inicjatywę Technikum poparła czynnie młodzież zespołu.

„Być członkiem Partii, to *znaczy przodować" — prawdę* tę czynnie wcielają w życie aktywiści partyjni z Technikum dla Przodujących Robotników, udawadniając swoją postawą obywatelską, iż w szkole tej znaleźli się właściwi — świadomi i zaangażowani — obywatele Polski Ludowej.

BOGDAN MILLER
(korespondent)

Konkurs Piosenki Radzieckiej

Eliminacje dzielnicowe dla Nowej Huty do XVII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej odbędą się 26 lutego o godz. 17.00 w Młodzieżowym Domu Kultury N. H. Os. Na Stoku 31 a.

Zgłoszenia — dorosłych i młodzieży — przyjmuje MDK codziennie w godzinach popołudniowych, tel: 467-14.

CZYLI O I BĘDZIE AKTUALNOŚCI

SPOTKANIE ZE STYPENDYSTAMI

Dom Kultury Kombinatu sprawuje merytoryczny i organizacyjny patronat nad artystami plastykami, ktorym Kombinat funduje stypendia. W ub. poniedziałek odbyło się w kawiarni DKK „Pod Żukami" spotkanie z kolektywem kierowniczym huty artystów otrzymujących stypendia. W spotkaniu uczestniczyli m. in. dyr. ds. pracowniczych Bolesław Szkutnik, wiceprezes ZRK, Józef Zdradzisz a także prezes ZO ZPAP prof. Antoni Hajdecki. Mówiono o różnych formach współpracy, o nawiązwayniu stałych kontaktów z załogą itp. Dodajmy, że huta od kilku już lat funduje stypendia krakowskim artystom. Tegorocznymi stypendystami HiL są: Maria Pinińska-Bereś, Maria Osterwa-Czekaj, Antoni Haska, Barbara Borkowska-Larysz, Stanisław Puchalik i Jacek Stokłosa.

MŁODZIEŻ OFIAROM WYPADKU

Tragiczny wypadek w rotundzie PKO w Warszawie odbił się echem również w Zespole Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie. Apel Dyrekcji Szkół spotkał się z natychmiastową reakcją uczniów. Ogółem w dniu 16. II. 1979 r. do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłosiło się 240 osób. Przeważali uczniowie klas IV i V Technikum Elektrycznego.

Andrzej Makuch
Korespondent

FINALIŚCI Z TKJ

W Klubie Młodych odbył się ostatnio finał Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej na szczeblu Zarządu Zakładowego ZSMP. A oto pierwsza czwórka wykazująca największe opanowanie tematyki tegorocznej Olimpiady: Władysław Mostowik, Krystyna Dopart, Andrzej Nowak i Janusz Śliwa. W czasie finałowego spotkania wręczono także legitymacje „zetesempowskie". Obecni byli przedstawiciele KZ PZPR, ZZ i ZF ZSMP Mieczysław Ordys, Józef Hojda i Marian Krzywda.

BRAWO SZACHIŚCI HiL!

Z okazji 34 rocznicy Wyzwolenia Krakowa zorganizowano w Krakowie turniej szachowy o puchar przewodniczącego KRZZ. Startowali przedstawiciele 37 zakładów pracy. Duży sukces odniósł zespół Huty im. Lenina reprezentowany jako ognisko TKKF ZSMP zajmując zdecydowanie I miejsce. A oto skład zespołu: St. Damian, S. Raczyński i J. Lulek. Także w rozgrywkach indywidualnych St. Damian zajął III miejsce.

Gratulujemy więc sukcesu i zdobytego pucharu. (ap)

FINAŁ DRUŻYNOWY IV OLIMPIADY WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ ZSMP

Dzisiaj tj. 23. II. br. odbywa się finał drużynowy IV Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej o tematyce „Ojczyzna-patriotyzm-socjalizm". W wyniku eliminacji zakładowych do finału zakwalifikowało się 38 trzyosobowych drużyn. Na zwycięzcę czeka Puchar Przechodni KF PZPR HiL.

KARNAWAŁ NA KÓŁKACH

Pod taką nazwą Automobil Klub Krakowski organizuje dn. 24 bm. kolejną imprezę turystyczną dostępną dla wszystkich posiadaczy samochodów osobowych. Start do imprezy nastąpi z parkingu obok hali GTS „Wisła" dn. 24 o godz. 14.00. Trasa imprezy ok. 120 kilometrów. Meta 24. II. o godz. 18.00 w Paszkówce w zabytkowym zamku „Kasztelanka", w którym organizator przygotował wieczorek karnawałowy oraz noclegi iwyżywienie. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród — dnia 24. II. o godz. 10.00.

Zgłoszenia przyjmuje Automobil Klub, Kraków, ul. Solskiego 23.

KSIĄŻKI które warto przeczytać

Jako „biblioman" bardzo lubię otrzymywać książki. Jeśli jeszcze ofiarodawca stara się je dopasowywać do moich zainteresowań, to przyjemność jest już szczególna. Taka właśnie zdarzyła mi się w ostatnich dniach. Mój przyjaciel, Andrzej Przeworski, goszczący od czasu do czasu także na tych łamach „zdobył" gdzieś „Słownik języka niby — polskiego czyli błędy językowe w prasie" Walerego Pisarka. Docenta Pisarka przedstawiać nie trzeba — znają go korespondenci „Głosu Nowej Huty", gdyż spotykał się z nimi; znają go też telewidzowie, jako że „Studio 2" mianowało go profesorem i uczyniło ekspertem językowym. Zainteresowanie poprawnością językową doc. Pisarka bierze się po prostu stąd, że jest dyrektorem Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Zaglądam więc do ofiarowanego mi „Słownika" codziennie. Ot, teraz np. otwieram na haśle „ROBOCZODNIÓWKA, ROBOCZOGODZINA — po polsku: raczej: *dniówka (robocza); godzina pracy, godzina robocza.* Już to hasło upoważnia mnie do stwierdzenia, że ze słownikiem powinni się zapoznać nasi urzędnicy, normiści, kierownicy. Ileż to w ich sprawozdaniach roboczogodzin czy roboczodniówek, ile innych brzydkich nowotworów językowych. A więc jeszcze jeden zwrot ze słownika opracowanego przez Walerego Pisarka: POTENCJALNA MOŻLIWOŚĆ — po polsku: *możliwość, szansa.* Np.: „Istnieją potencjalne możliwości (powinno być: *istnieją możliwości*) uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Podhalem a resztą kraju".

Wyrażenie „potencjalna możliwość" razi jako tautologia, bo polski przymiotnik *potencjalny*, pochodzący od nowołacińskiego *potentialis* (możliwy) znaczny m. in. właśnie możliwy.

O „potencjalnych możliwościach" słyszy się jednak na każdym zebraniu — i jeśli jest to często zwykłe przechwalanie, to jeszcze czynione z błędem językowym.

BIBLIOMAN

ŚMIECH TO ZDROWIE

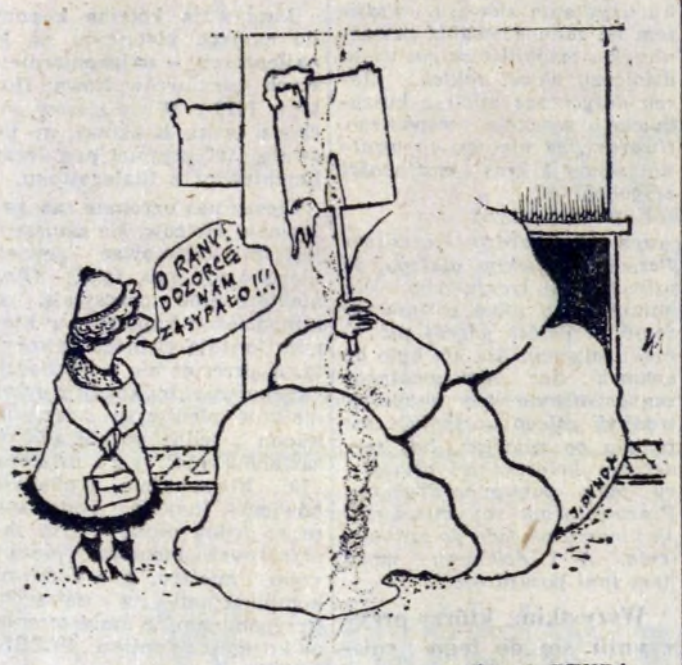

Rys. J. DYNDA

REKLAMACJA

To co spotkało Jana W. pracownika naszego kombinatu ma w sobie wszelkie cechy typowej przygody mieszkańca dużych aglomeracji. Czteropokojowe mieszkanie przyznane na os. Dąbrowszczaków rozwiązało rodzinny problem. Nikt z wieloosobowej brygady nie odmówił pomocy w przeprowadzce swemu koledze. Nowe segmentowe meble zakupione w pobliskim pawilonie zostały mocno skropione żytnią (aby się nie rozeschły). Szczęście nie trwało długo. Dwa dni składano segmenty i w żaden sposób nie można ich było skompletować.

— *Brakuje wyraźnie jednej szafy, nie nasza to wina, wszystko było fabrycznie zapakowane. Składaj pan reklamację w wytwórni mebli — oświadczono naszemu hutnikowi w sklepie. Innego wyjścia nie ma.*

Po miesiącu ekspert z fabryki wraz z kierownikiem sklepu jechali windą na VII piętro wielokondygnacyjnego budynku, by złożyć wizytę Janowi W. i na miejscu zbadać sprawę. Głośne Polaków myślenie — zainteresowało panią Irminę, sąsiadkę zamieszkałą dwa piętra niżej.

— *Niegładnie podsłuchiwać — zauważyła — ale domyślam się, że panowie poszukują zagubionej szafy, czy się nie mylę?*

— *Pani wie coś na ten temat?* — z zaciekawieniem zapytał przedstawiciel producenta.

Okazało się, że segment od miesiąca stoi na klatce schodowej dwa piętra niżej, przysparzając kłopotu mieszkańcom przy wnoszeniu własnych mebli. Lokatorzy nie znali się i nie mogli uzgodnić do kogo należy owa szafa. Narzekali tylko po cichu, jeden na drugiego. Powielanie bloków, identyczność klatek schodowych na każdej kondygnacji, oraz zakrapianie mebelków stało się przyczyną mimowolnego sporu klient-producent. *(ES)*

Rys. K. MATRAJ

COŚ Z ŻYCIA

AWANS

Już nie chodzi po rozum do głowy;
Dojeżdża — wozem służbowym.

SAVOIR-VIVRE

Najczęstszy sposób bycia —
to sposób b i c i a.

PROŚBA

Nie rzucaj grochem o ścianę,
Gdy ściany świeżo tynkowane.

ZWIERZENIA

— Uwielbiam księgi!... Zwłaszcza białe kruki!...
zwierzał się pająk pluskwie w księgozbiorze.
— „Ja też! — odrzekła — Bo jestem z tych stworzeń,
Co lubią mieszkać wśród starych dzieł sztuki".

DZIAD I TELEWIZOR

Już dziad nie mówi dziś do obrazu;
Ma nowoczesny środek przekazu.

ŻYCZENIE

Niechże rośnie każdą krzywa,
Byle by nie naszych przywar.

MIEJSCE SŁUŻBOWE... PRZY KUCHNI

Miejsce służbowe w kawiarni, miejsce służbowe w wagonie, w samolocie i cyrku. Namnożyło nam się ostatnio tych miejsc służbowych. Nie wynika z tego wcale, że nasze służby — wszelkiego rodzaju — są znowu tak aktywne. Działalność swoją starają się więc podkreślać ilością miejsc służbowych.

Prawdziwe curiosum związane z służbowością można spotkać w klubie „FAMA". Nad okienkiem kuchennym, przez które podaje się posiłki umieszczono wywieszkę: „Miejsce służbowe — nie zatrzymywać się". Czyżby więc obawiano się, że przed okienkiem tworzyć się będą kolejki studenckiej braci liczącej na coś smacznego? Chyba nie, gdyż najczęściej jedynym daniem serwowanym w „Famie" jest gulasz z puszki. Czyżby go jednak uważano za gulasz służbowy...

ALA BASTER

-usprawniony pojazd red. Gila, wg. projektu satyryka

FRASZKI

WIELKI POŚPIECH W ZAKŁADACH PRACY

Ciągłe bieganie —
z zebrania na zebranie

O DARMOZJADZIE

On dba tylko o swój brzuch
Pracuje jak dzieciuch
a zjada za dwóch

„RACJONALIZATORZY"

Wpadli na pomysł
pewni pseudoracjonalizatorzy,
jak można stojąc przy robocie,
całkowicie ją położyć

O PEWNYCH PRACOWNIKACH ROBÓT ZIEMNYCH

Nie wiadomo czy kopią, czy ryją
a robota to kuleje, to utyka
i tak wykopali z pracy
już trzeciego kierownika

O LENIU

Żadnego pożytku nie ma z lenia
Ma jeden pogląd na robotę —
jak najczęściej
zakłady pracy zmieniać

O PEWNYCH

Wyruszyli na czyn społeczny
biegiem — wstecznym

JÓZEF WITKOWSKI

Kronika sądowa

Hotelowy złodziej

Nie był Ryszard R. złodziejem w wielkim, filmowym stylu. Takim, co to z fantazją penetruje ekskluzywne hotele okradając gości z brylantów, złota i innych kosztownych świecidełek nie gardząc także i gotówką. Ryszard R. ambicje miał skromniejsze i zadawalał się łupami małymi. Zresztą jakie bogactwa znaleźć można w robotniczym hotelu?

Pierwszej udowodnionej mu kradzieży Ryszard R. dokonał 13 października 1977 roku. Włamał się do pokoju zajmowanego przez kolegę w prosty sposób. Wypchnął lichy zamek zabezpieczający równie liche drzwi wejściowe. Bezkarnie myszkował po hotelowym „numerze" aby w konsekwencji wynieść z pokoju magnetofon MK-125, siedem taśm magnetofonowych, dwie koszule, kamizelkę oraz spodnie. Udany „skok" zachęcił złodzieja do następnych przestępstw. Oczywiście także na szkodę kolegów z pracy, z hotelowego miejsca zamieszkania.

Kolejnej więc grabieży dokonał Ryszard R. 4 września 1978 roku. Zabrał 2 złote monety i 530 forintów. W trzy tygodnie później zarejestrowano nowe włamanie. Tym razem łup stanowiło 20 dolarów USA i 20 forintów. Przestępca przekonany o swojej bezkarności dokonywał więc kradzieży niejako seryjnie. Brał wszystko co przedstawiało jakąś finansową wartość. Garderoba, oczywiście pieniądze, sprzęt radiotechniczny, a nawet w jednym przypadku — gitara.

Oczywiście o grasującym złodzieju informowano milicję. Ta ostatnia wszczynała dochodzenie jednak nie udawało jej się trafić na ślad i ująć w konsekwencji przestępcę. Wiadomo, że najtrudniej wykryć tzw. domowego złodzieja. Ryszard R. przecież „pracował" w środowisku swoich kolegów i przyjaciół co powodowało, że nikt nie podejrzewał sympatycznego kompana o tak bezwzględne postępowanie w stosunku do swoich bliskich.

Do wpadki doszło przypadkowo. Oto po roku od pierwszego włamania Jerzy P. odwiedził pokój Józefa L. Gość ze zdziwieniem zobaczył u gospodarza magnetofon, który tak bardzo przypominał ten ukradziony kiedyś, a będący własnością Jerzego P. Bliższe oględziny nie pozostawiały żadnych złudzeń. Józef L. szczerze przyznał, że nagrywający sprzęt wypożyczył od Ryszarda R. Teraz wiele niejasnych spraw stało się oczywistymi. Do akcji wkroczyła milicja, która zatrzymała podejrzanego pod zarzutem dokonania w hotelu robotniczym kilku kradzieży.

Początkowo Ryszard R. do niczego się nie przyznawał, próbował utrudniać dochodzenie, gdy w końcu jednak przekonał się, że takie kombinacje nic nie dają przyznał się do winy. Do Sądu Rejonowego dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta wpłynął więc akt oskarżenia. Po rozpatrzeniu sprawy zapadł wyrok, na mocy którego amator cudzego dobra skazany został na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 15 tys. zł grzywny. Skazany zapłaci także 6 tys. zł opłaty sądowej i 100 zł kosztów postępowania.

Na marginesie tej sprawy trudno nie zwrócić uwagi na fakt, że Ryszard R. nie jest typowym „niebieskim ptakiem". Ten 24-letni mężczyzna miał dobry, popłatny zawód mechanika maszyn i pracując w Krakowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Maszynami Budownictwa w Nowej Hucie zarabiał wcale dobrze. Mógł więc żyć w miarę dostatnio i przyzwoicie. Mimo jednak tego zdecydował się na popełnianie szczególnie brzydkich przestępstw. Być może, że orzeczona bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowić będzie dla niego okazję do wysnucia odpowiednich i pożądanych wniosków.

J. HANDEREK

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Przełomy Missouri" prod. USA, od 15 lat.

ŚWIT mała sala do 24 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Spirala" prod. polskiej, od 18 lat, od 25 do 26 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Brawurowe porwanie" prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Trzy dni Kondora" prod. włosko-ameryk. od 18 lat, od 26 bm. do 1 marca godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Bilet powrotny" prod. polskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Rok Święty" prod. francuskiej, od 15 lat, od 26 bm. do 1 marca br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Romans jakich wiele" prod. włoskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID poranek niedziela 25 bm. godz. 13.00 „Ostatni skok Gangu Olsena" prod. duńskiej, od 12 lat.

SFINKS do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Superekspress w niebezpieczeństwie" prod. japońskiej, od 15 lat, od 26 bm. do 1 marca br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Biały Murzyn" prod. polskiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

24 bm. godz. 19.15 „Stan wyjątkowy w Okrajnej", 25 i 26 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 11.00 „Placówka", 28 bm. godz. 19.15 „Miejsce akcji", 1 i 2 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas".

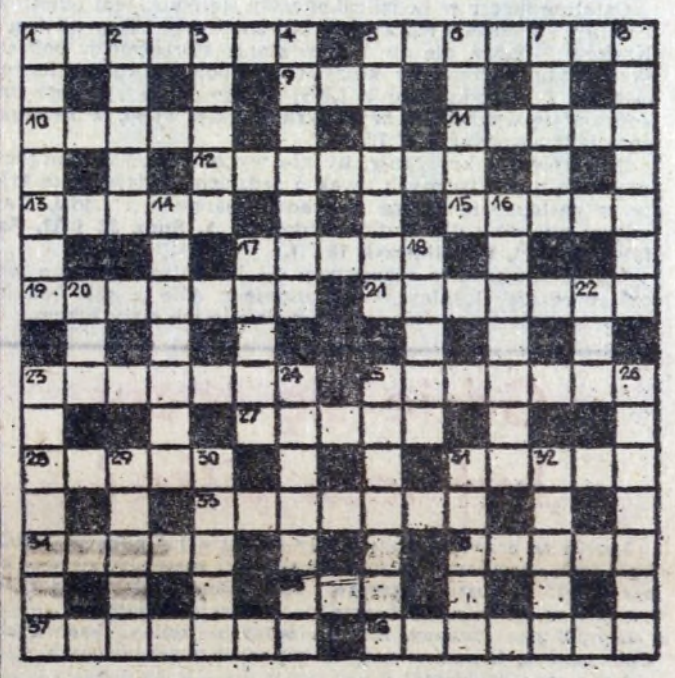

POZIOMO: 1. zapracowany majątek, 5. straganiarz, 9. część nogi, 10. drzewo tatrzańskie (chronione), 11. styl w pływaniu, 12. zakole rzeki, 13. dom wiejski, 15. stop (miedzi i cyny), 17. księga z mapami, 19. naramienniki, 21. kelner na niego oczekuje, 23. drewno z korzeni i pniaków sosnowych, 25. pokarm, pożywienie, 27. lasso, 28. stolica jednego z kantonów w Szwajcarii, 31. praktykant, 33. samochód z NRD, 34. znana wyspa grecka, 35. miasto nad Jez. Genewskim, 36. płynący lód, 37. stan w USA, 38. znany wodospad w Ameryce Płn.

PIONOWO: 1. smakołyki, specjały, 2. pomost do przeładunku towarów na stacji kol., 3. w Soplicowie była stale otwarta, 4. grające zegary, 5. imię znane dzięki Słowackiemu i Kruczkowskiemu, 6. klamra spinająca mury, 7. robił b. dobre skrzypce, 8. element z którego coś się rozwija, 14. holenderski kwiat, 16. jest takie sanatorium w Krynicy, 17. mądra córka Zeusa, 18. bawialnia, 20. pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający coś bardzo dawnego, 22. 3/4 nerwu, 23. „marny puch", 24. działo małego kalibru, 25. mebel-zasłona, 26. utrata sił po ciężkiej chorobie, 29. uzdrowisko dla dzieci w woj. nowosądeckim, 30. drugi pokos siana, 31. znana bogini grecka (w tej krzyżywce już była), 32. kraina hist. na Peloponezie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 1 marca nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 7

POZIOMO: 1. pokurcz, 5. warunek, 9. zator, 10. Turów, 11. kruchta, 12. karma, 14. jawor, 16. mazak, 19. prośba, 21. liszka, 23. nosze, 24. ziele, 25. Parys, 26. trawa, 27. nacisk, 28. roleta, 30. Apacz, 33. walet, 36. kasza, 38. odkuwka, 39. nagar, 40. rolka, 41. antrakt, 42. katorga.

PIONOWO: 1. przekop, 2. kuter, 3. rurka, 4. zazula, 5. wachta, 6. Rataj, 7. narów, 8. kawerna, 13. Myślenice, 15. Australia, 16. manetka, 17. Zastawa, 18. Kleparz, 20. rózga, 22. koszt, 27. nowenna, 29. Alabama, 31. pokost, 32. cewnik, 34 legat, 35. torba, 36. karat, 37. seler.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 6 WYLOSOWALI:

1. Kazimierz Domagała 31-930 Kraków oś. Centrum C 5/24.
2. Kazimierz Kraj 31-318 Kraków ul. M. Jaremy 14/51.
3. Maria Koralewicz 30-009 Kraków ul. Fridleina 28/8.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

NAGRODY DO ODEBRANIA

Prosimy uprzejmie laureatów naszego Konkursu Noworocznego o możliwie szybkie odebranie wylosowanych nagród.

Dotychczas nagród nie odebrali: Dorota Baran, Edward Mazur, Dorota Knapczyk, Robert Kotula, Teresa Szewczyk.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S" pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,

Przez zaspy dobrnęli do półmetka

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Młody zespół Hutnika na 18 rozegranych spotkań wygrał 10 i plasuje się na 5 miejscu w tabeli. Swoją postawą koszykarze sprawili kilka przyjemnych niespodzianek (zwycięstwa wyjazdowe nad Siarką, Piotrcovią i Koroną). Stoczyli również niezwykle zacięte pojedynki z pierwszym kandydatem do ekstraklasy, warszawską Polonią. Większość meczów miała bardzo emocjonujący przebieg. Często roztrzygnięcia padały na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem sędziego, lub w dogrywkach. Najbardziej charakterystyczną cechą dla krakowskiej drużyny była ambitna i nieustępliwa walka do końca. Były trener kadry narodowej dziewcząt Olesiewicz ocenił Hutników krótko: *„Ambicją nikt z nimi nie wygra"*.

W samej końcówce rundy koszykarze obniżyli nieco loty. Przyczyniły się do tego kontuzje, a także zmęczenie fizyczne i psychiczne — zawodnicy rozegrali już ponad 30 spotkań (łącznie z Pucharem PZKosz i Turniejem Wyzwolenia).

Ostatnie mecze w Łodzi zakończyły się podziałem punktów. Hutnicy sforsowali wprawdzie kilkumetrowe zaspy na trasie Kraków — Łódź, ale nie byli w stanie sforsować w bokserskim stylu walczących koszykarzy Społem (wzmocnionych ostatnio 3 zawodnikami z ŁKS). Tylko pierwszy mecz zakończył się wygraną drużyny krakowskiej **84:80**, w rewanżu górą byli gospodarze **87:72**.

Arbitrów nie krytykuję, by nie wyczerpać sobie całorocznego limitu krytycznych uwag o sędziach. Podaję tylko tyle, że w zastępstwie mecze prowadzili panowie z Łodzi. Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyli: **A. Suda 22 i 32, Rafalski 28 i 23, W. Klimczyk 18 i 4.**

Runda rewanżowa rozpoczyna się już jutro. Pierwsze mecze rozegraja Hutnicy w Warszawie z AZS i jeśli uda im się przywieźć jedno zwycięstwo będzie to ich duży sukces.

Gdzie się toczy hutnicza piłka?

Jeszcze za bramkami leżą zwały śniegu a już piłkarze Hutnika wyszli na murawę. Obok linii autowej spotykam kierownika sekcji **inż. Tadeusza Żelaznego** i zamieniam z nim kilka słów.

Gdzie są jakieś nowe twarze? — pytam zdziwiony.

Pomylił pan stadiony. Nie ma żadnych zmian kadrowych. Opieramy się konsekwentnie na własnych wychowankach.

Jest z czego wybierać?

W sekcji trenuje 230 zawodników w tym 46 seniorów, 50 juniorów a reszta to trampkarze. Wystarczy?

Dla mnie oczywiście, ale czy wystarczy trenerowi Brożyniakowi by po awansie do II ligi zespół nie pętał się na końcu tabeli.

Pod tym kątem ustawiony jest cały cykl treningowy. Wprawdzie jeszcze nie awansowaliśmy, ale kilkupunktowa przewaga pozwala nam na spokojne przygotowywanie zespołu, który będzie mógł z powodzeniem występować w II lidze.

Gdzie chłopcy ćwiczą?

Tylko na klubowych obiektach. Trzeba przyznać, że bazę treningową mamy doskonałą.

Słyszałem, że zawodnicy są bardzo punktualni i zdyscyplinowani.

Tę cechę potrafił trener wszczepić zawodnikom.

Jaka atmosfera panuje w zespole?

Sprzyjająca osiąganiu sukcesów. Wszyscy zrozumieli, że droga do zwycięstw jest jedna i prowadzi przez ciężką pracę.

Widzę więc, że piłka futbolowa na Suchych Stawach powinna toczyć się systematycznie w górę.

Realna ocena aktualnej sytuacji pozwala mi potwierdzić te słowa.

W poniedziałek 26. II. o 17.30 odbędzie się obok stadionu otwarte zebranie sekcji. Czy tłum kibiców może się zjawić?

Oczywiście. Szczególnie serdecznie zapraszamy byłych działaczy sekcji piłki nożnej i tych wszystkich którym nie obce są losy nowohuckiego futbolu.

Dziękuję za rozmowę.

RAF.

HUTNIK AWANSOWAŁ DO EKSTRAKLASY

Spełniły się marzenia koszykarek

Brawo dziewczęta z Suchych Stawów. Przez wiele lat czekaliśmy na ten moment i wreszcie spełniły się marzenia. Zarówno te nieśmiałe samych zawodniczek jak i najśmielsze super optymistów. Piękny sukces koszykarek, trenera **Książka**, jego poprzedników oraz grona oddanych sekcji działaczy jest jednocześnie kolejną złotymi zgłoskami zapisaną kartą w historii Hutnika.

Klub nowohucki płynąc ostatnio na fali zwycięstw wprowadził do ekstraklasy kolejny złożony z własnych wychowanków zespół. Jest to piękny prezent dla dzielnicy na 30-lecie. Przed rozgrywkami wiele osób sceptycznie wypowiadało się o możliwościach drużyny z której odeszły przecież do AZS Kraków dwie czołowe zawodniczki Morawska i Madej. Tymczasem w miarę upływu czasu koszykarki swoją dobrą grą zjednywały sobie nowych kibiców i umacniały na pozycji lidera. Coraz więcej też osób przychodziło na mecze nie tylko, by podziwiać urode nowohuckich dziewcząt, ale również ich sportowe umiejętności i basket na wysokim poziomie.

Awans sprawił, że w przyszłym sezonie na Suche Stawy przyjeżdżać będą najlepsze krajowe zespoły z **Wisłą, ŁKS, i Spójnią** na czele. Lecz zanim to nastąpi beniaminek rozegra na pożegnanie II ligi jeszcze 4 spotkania we własnej hali. Najbliższe mecze już jutro i w niedzielę, a przeciwnikiem Hutnika będzie były pierwszoligowiec **Stomil Olsztyn.**

A co się działo podczas ostatnich derbowych spotkań z AZS?

AZS KRAKÓW — HUTNIK 65.72 (33:37) i 48:61 (31:29)

Hutnik contra Hutnik, tak można by określić te pojedynki. Trzon drużyny akademickiej stanowią obecnie byle koszykarki Hutnika które na okres studiów zmieniły barwy klubowe. Rozstrzygnięcie w obu meczach nastąpiło dopiero w końcówkach, kiedy wyraźnie zaznaczyła się przewaga kondycyjna drużyny nowohuckiej. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły sobie w AZS **Międzik,** a w Hutniku świetna w obronie i skuteczna w ataku **Tomal.**

Najwięcej punktów dla AZS zdobyły: **Międzik 18 i 6, Paluch 13 i 9, Kaczmarska 12 i 11, Morawska 9 i 11, Madej 8 i 2.**

Dla Hutnika: **Tomal 17 i 6, Kucharska 13 i 14, Doniec 12 i 8, Jędrzejewska 10 i 12, Grzelewska 10 i 4, Jaroszewska 8 i 9, Kokoszka 2 i 6, Czaja 0 i 2.**

Po tych meczach przewaga Hutnika nad drugim w tabeli Włókniarzem Białystok wzrosła do 5 punktów.

Kilka refleksji trenera drużyny **Krzysztofa Książka** i kapitana **Marii Tomal:**

Trener:

Awans jest wynikiem dobrej pracy z młodzieżą prowadzonej przez wielu trenerów, którzy pracowali w Hutniku przez ostatnie lata. Dowodem tej pracy są również sukcesy jakie odnoszą nasze drużyny juniorek w mistrzostwach Polski, spartakiadach, a także udział naszych zawodniczek reprezentantek Polski juniorek w krajowych i międzynarodowych startach.

Mnie udało się scementować zespół, dopasować taktykę i stworzyć atmosferę w kierunku uzyskania sukcesu. Trafiłem na zaangażowanie zawodniczek i zmobilizowałem wielu działaczy nawet takich, którzy dotychczas mieli z koszykówką niewiele wspólnego. Uważam, że nie jest to ostatnie słowo i kres możliwości zespołu.

Kapitan drużyny:

Jesteśmy bardzo szczęśliwe. Przede wszystkim dlatego, że ostry reżim treningowy jaki narzuciliśmy sobie w tym sezonie przyniósł więcej niż oczekiwałyśmy. Ale nie było by awansu bez maksymalnego zaangażowania we wszystkie treningi całego zespołu, nie byłoby go również bez serdecznej koleżeńskiej atmosfery jaka panuje w drużynie. Pracowałyśmy solidnie i dzisiaj mamy powody do zadowolenia. A i działacze mogą nam inni pozazdrościć.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu Redakcja składa serdeczne gratulacje.

LESZEK RAFALSKI

Lipowy basket-balet. W jasnych koszulkach beniaminek ekstraklasy. Z nr 12 reprezentantka Polski juniorek Jędrzejewska. *Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI*

ZEBRANIA SEKCJI KS HUTNIK

Kolejne zebrania sprawozdawcze sekcji sportowych odbędą się w następujących terminach:

Piłka nożna — 26. II. godz. 17.30; **LA** — 27. II. godz. 18, **sporty motorowe** — 28. II. godz. 17.

Miejsce zebrań — pawilon obok stadionu.

Wszystkich sympatyków serdecznie zapraszamy.

Marszobieg po zdrowie

RZ Dyrekcji d/s Pracowniczych inauguruje w najbliższą niedzielę o godz. 10.00 pierwszy hutniczy marszobieg po zdrowie. Wszystkich chętnych pracowników naszego Kombinatu wraz z rodzinami, którzy zechcą odejść na chwilę sprzed telewizora, aby zakosztować racjonalnego wypoczynku i być uczestnikiem wesołej, towarzyskiej zabawy organizatorzy serdecznie zapraszają o stawienie się na miejscu zbiórki.

Sądzimy, że inne zakłady, wydziały i piony podejmą w następne niedziele tę pożyteczną dla naszego zdrowia akcję RZ/DL.

DZIESIĄTKA NOWEJ HUTY

Napływają kolejne kupony do naszego plebiscytu na **10 najlepszych - najpopularniejszych** sportowców Nowej Huty w 1978 r. Wiele głosów pochodzi spoza Krakowa, m. in. swoją „10" przysłał pan Jerzy Leszkiewicz z Białegostoku.

Cieszy nas ogromne zaangażowanie kibiców, ale zmuszeni jesteśmy odnotować pewien niepokojący nas fakt. Otóż niektóre osoby przysyłają po kilkadziesiąt kuponów, w których lansują swojego faworyta. A przecież nie o to chodzi. Oczekujemy, by każdy z uczestników plebiscytu przysłał kupon z jedną po rozsądnym zastanowieniu się ustaloną „10". Niepoważnie wyglądają bowiem kupony podpisane przez jedną osobę z tym samym nazwiskiem na pierwszym miejscu, a z różnymi kombinacjami na dalszych. Przypominamy o umieszczeniu na kopertach dopisku „PLEBISCYT".

KUPON PLEBISCYTOWY „DZIESIĄTKA" NOWEJ HUTY

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Nazwisko i imię .....

.....

Adres .....

.....

IMPREZY SPORTOWE

Koszykówka kobiet o mistrzostwo II ligi: **Hutnik — Stomil Olsztyn** — 24. II., godz. 18, 25. II., godz. 11.30.

Piłka ręczna mężczyzn — **Półfinały Mistrzostw Polski Juniorów:** 23. II., godz. 14 — Hutnik — Korona, godz. 15.15 Posania — Truso; 24. II., godz. 13.30 Korona — Truso, godz. 14.30 Hutnik — Posania; 25. II., godz. 8.30 Posania — Korona, godz. 9.30 Hutnik — Truso.

Piłka ręczna mężczyzn o mistrzostwo I ligi **Hutnik — Spójnia** — 28. II. 79 godz. 17.00, 1. III. 79 godz. 17.00.

Wszystkie imprezy w hali Hutnika.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

TURYSTYKA I REKREACJA

PO WYBORACH W KOLE PTTK ZT

O znaczeniu jakie w Pionie Transportu HiL mają sprawy wypoczynku załogi świadczy najlepiej fakt wysokiej reprezentacji kierownictwa na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Koła PTTK w ZT. Przybyli na zebranie: I sekretarz KZ PZPR **Jan Wałek**, przewodniczący RZ **Jerzy Stanasiuk** i zastępca kierownika Zakładu **Tadeusz Kozbial.** Licznie też zjawili się pracownicy doceniający rolę Koła PTTK w zakładzie jako organizatora najzdrowszych, czynnych form wypoczynku dla załogi.

Koło PTTK, któremu przewodniczy kol. **Alfred Gieroński** cieszy się nie tylko autorytetem, ale i wielką sympatią. Zanotowało bowiem poprzez rzetelną pracę aktywu i wiele inicjatyw, dużo osiągnięć. Należy ono do najlepszych kół PTTK w naszym Kombinacie. Znane są i cenione organizowane przez Koło przy współudziale i pomocy Rady Zakładowej — doroczne masowe imprezy pn. **„Zielonej Niedzieli"**. Nikt jeszcze w hucie nie poszedł w tym względzie w ślady kolejarzy. „Zielone Niedziele" są urządzane za każdym razem gdzie indziej, łączą one zwykle krajoznawstwo, przejście jakiejś nietrudnej trasy turystycznej — z rozrywką. Wypoczywają, bawią się podczas różnych konkursów i zawodów, kolejarze i członkowie ich rodzin.

Regularnie odbywają się także zakładowe rajdy, zloty i zlazy turystyczne ZT. Są zawsze dobrze przygotowane, atrakcyjne, zawierają elementy turystyki kwalifikowanej z krajoznawstwem i ochroną przyrody.

Zakład posiada liczny, oddany aktyw PTTK. Bardzo podobało mi się to, że na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Koła został on uhonorowany dyplomami uznania i nagrodami rzeczowymi. Otrzymali je kol. kol.: **Czesław Bieńkowski, Jerzy Dębowski, Franciszek Semik, Aleksander Bochenek, Jerzy Skarla, Wacław Góralski, Józef Kaliszuk, Alfred Gieroński, Leszek Baranowski.**

W trakcie dyskusji mówiono m.in. o konieczności dalszego ilościowego rozwoju koła. Liczy ono zaledwie ok. 150 członków, a to jak na tak duży zakład o wiele za mało. Podkreślano również konieczność zwiększenia pracy z młodzieżą, aby pozyskać dla turystyki jak największą ilość młodych pracowników.

W wyniku wyborów przewodniczącym koła pozostał nadal kol. Alfred Gieroński. Wiceprzewodniczącym wybrano kol. Franciszka Semika, a sekretarzem kol. Leszka Baranowskiego.

W NIEDZIELĘ ZAPRASZAMY NA ZIMOWY ZLOT TURYSTÓW PIESZYCH

Już w najbliższą niedzielę 25 bm. odbędzie się **XI Zimowy Zlot Turystów Pieszych** organizowany przez KTP naszego Oddziału. Zlot odbędzie się na terenie Łazan koło Wieliczki i składa się z trasy autokarowej połączonej ze zwiedzaniem Kopalni Soli w Wieliczce oraz tras pieszych wiodących po Pogórzu Wielickim.

Meta zlotu w Łazanach gdzie odbędą się konkursy i zgadule, wyświetlone zostaną kolorowe przezrocza, odbędzie się giełda znaczków i proporczyków rajdowych. Na uczestników czekać będzie ciepły posiłek.

Serdecznie zapraszamy do udziału!

XXVI SPARTAKIADA TKKF-ZSMP HIL

Pierwsze puchary dla OHP i ZB! Zakończyły się dwie konkurencje spartakiadowe: turling i kometka.

TURLING: zwyciężyło ognisko 17-7 OHP (**K. Skoczylas, M. Winiarski, J. Góral**) przed ogniskiem DT (**H. Maciejko, K. Regnowski, A. Mikulski**) oraz ogniskiem P63 (**H. Dudek, W. Pałkowski, E. Wabik**). Dalsze miejsca zajęły ogniska: P67, ZS, P65, ZH, P61, P64, ZK, TKJ, P66, HPR, P60. Startowały 22 ogniska.

KOMETKA: W zakończonych rozgrywkach I ligi w decydującym spotkaniu drużyna ogniska ZB (**D. Kopała, M. Kopała, Z. Kowalik**) pokonała drużynę ogniska ZM (T. Kruszyna, E. Pięta, S. Kromka) zdobywając tym samym puchar. Dalsza kolejność miejsc: DT, ZT, P61, ZK, P65, TE, ZH, HPR.

TENIS STOŁOWY: W przedostatniej kolejce spotkań uzyskano wyniki: TE — faworyt rozgrywek, pokonał po zaciętej grze drużynę ZK 5:4, ZH — ZB 5:1, ZS — DKJ 5:0, awansem ZH — ZS 5:3. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze ZB — TE oraz ZK — DKJ, które zadecydują o tym, kto zdobędzie tytuł mistrza i kolejny puchar.

KOSZYKÓWKA: W ostatniej kolejce odbyło się tylko jedno spotkanie ZM — ZH 69:25, w pozostałych P67 wygrało walkowerem z P65 oraz ZB również pokonało walkowerem P61.

SZACHY: TA — ZK 0:4, W17 — HPR 0:4, P65 — TE 3:1, ZT —ZM 2,5:1,5, DI — DT 1:3, P67 — P60 1:3, DL — ZO 0:4 vo!, HPR — ZO 4:0 vo!, W17 — DL 4:0, ZM — P66 3:1.

*

UWAGA! W dniach 24—25 marca 1979 r. TKKF-ZSMP Kombinatu HiL organizuje II Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Fabrycznego ZSMP. Zgłoszenia należy przesyłać na adres TKKF-ZSMP K. HiL w terminie do 15.III.79 r.

*

W dniu 5.III.79 o godz. 18 odbędzie się Turniej Tenisa Stołowego z okazji Dnia Kobiet. Zapraszamy — os. Stalowe 16..